

J. Cyrankiewicz wśród wyborców Krakowa

Na teren budowy Studyjnego Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie przybył wczoraj członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz. Premier dokonał wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę zespołu obiektów ośrodka. W uroczystości wzięli m. in. udział: I sekretarz KW PZPR, Czesław Domagała oraz prezes Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, Włodzimierz Sokorski i wiceminister łączności — Konrad Kozłowski.

W godzinach południowych kandydat na posła do Sejmu, premier Józef Cyrankiewicz odwiedził Zakłady Wytwórcze podzespołów Telekomunikacyjnych „Telpod”. Zapoznał się on z osiągnięciami technicznymi fabryki, oraz życiem politycznym i społecznym kolektywu robotniczo-inżynierskiego.

W godzinach popołudniowych, kandydat na posła z terenu Krakowa, premier Józef Cyrankiewicz, spotkał się z mieszkańcami robotniczej dzielnicy tego miasta — Podgórze. W spotkaniu uczestniczyli również pozostali kandydaci na posłów oraz radnych Rady Narodowej miasta i dzielnicy. Zgromadzeni przyjęli wystąpienie J. Cyrankiewicza niezwykle gorąco. (PAP)

Apel rządu NRD do ludności Republiki Federalnej

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił we wtorek wieczorem apel do ludności Republiki Federalnej, w którym wzywa, by zapobiegła uchwaleniu forsowanego przez rząd bōński ustawodawstwa wyjątkowego. Deputowani do Bundestagu — jak głosi apel — powinni odmówić swej aprobaty dla ustaw o stanie wyjątkowym. (PAP)

W Santo Domingo życie powoli wraca do normy

Wysiłki nad zmontowaniem koalicyjnego rządu

Mimo, iż obie strony walczące nie podpisały formalnego układu o ponownym zawieszeniu broni, w stolicy Dominikany, Santo Domingo panuje spokój. Życie powoli powraca do normy, jakkolwiek na ulicach wciąż jeszcze znajdują się uzbrojeni żołnierze wojsk konstytucyjnych i oddziałów reakcyjnej junty wojskowej.

W najbliższych godzinach spodziewane jest przybycie do Santo Domingo dalszych jednostek kontyngentu brazylijskiego, który w sumie ma liczyć około 1300 ludzi. Żołnierze ci będą przewiezieni przy pomocy 40 samolotów dostarczonych przez Stany Zjednoczone.

Do Waszyngtonu powrócił

Posiedzenie Prezydium KDW

26 bm. odbyło się posiedzenie prezydium KDW pod przewodnictwem min. Włodzimierza Lechowicza.

Prezydium rozpatrzyło i zatwierdziło plan opracowań, typowych dla budownictwa obiektów drobnej wytwórczości (na lata 1966—70).

Przedyskutowano również wstępną system zaopatrzenia surowcowego i materiałowego jednostek i przedsiębiorstw drobnej wytwórczości na następna pięć lat i podjęto szereg odpowiednich decyzji.

Wprowadzone zmiany idą w kierunku umocnienia roli rad narodowych w zakresie kontroli nad pracą przedsiębiorstw drobnej wytwórczości oraz uprzywilejowania — w zakresie rozdziału surowców i materiałów — przedsiębiorstw usługowych, zakładów produkujących na eksport oraz wykonujących produkcję, najbardziej potrzebną dla rynku. (PAP)



Marszałek Spychalski wśród poznańskich wyborców

Wczorajszy dzień pobytu w Poznaniu członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski — **MARIANA SPYCHALSKIEGO** wypełniony był środowiskowymi spotkaniami. W spotkaniach towarzyszyli Marszałkowi m. in. członek KC, I sekretarz KW PZPR — **JAN SZYDLAK** i przewodniczący Prezydium RN Poznania — **JERZY KUSIAK**.

Przed południem na Górze Przemysłowa Marszałek był gościem Towarzystwa Miłośników Poznania. Po powitaniu przez dyrektora Muzeum prof. dr. Zdzisława Kepińskiego, prezes Towarzystwa Stanisław Kubiak wręczył Marianowi Spychalskiemu złotą odznakę Towarzystwa. W dyskusji poruszono wiele problemów związanych z rozwojem miasta. Szczególnie podkreślano wielkie osiągnięcia ostatnich 20 lat w gospodarce, kulturze i oświeceniu, mówiono o znacznym rozszerzeniu zakresu badań historycznych w regionie poznańskim, co znalazło wyraz w wydaniu wielu dzieł naukowych. Warto wspomnieć, że Poznań jest drugim w kraju po Warszawie ośrodkiem wydawniczym. Uczyniono sporo, by wydobyc na światło dzienne nieznane dotychczas fakty historyczne związane z ruchem robotniczym, w którym Wielkopolska ma również piękne tradycje.

Podkreślano konieczność popularyzowania za granicą naszych najnowszych wydawnictw historycznych, wydawania ich w językach obcych, a przez to upowszechniania naszego stanowiska w wielu sprawach dotyczących nie tylko naszego kraju.

Marian Spychalski w swoim wystąpieniu podkreślił poważne osiągnięcia poznańskiego ośrodka naukowego. Jest on — zdaniem Marszałka — dojrzały na tyle, że powinien szeroko wyjść ze swym dorobkiem naukowym na arenę międzynarodową, stać się bardziej ofensywnym i przekonywać inne narody o słuszności naszego stanowiska, przeciwstawiać się pseudonaukowemu działom, które przedstawiają naszą historię w krzywym zwierciadle i szkalują dzisiejszą rzeczywistość. Zdaniem Marszałka, Towarzystwo Miłośników Poznania powinno nadal rozwijać działalność wśród młodzieży, rozbudzając w niej przywiązanie i miłość do miasta.

O godz. 11 Marszałek spotkał się z architektami. Przed rozmową z wyborcami zwiędził wystawę planów rozwoju miasta, urządzoną przez Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium RN Poznania. Po wystawie oprowadził gości prezes SARP-u — mgr inż. Jerzy Szmidt oraz główny architekt miasta mgr inż. Bronisław Smigaj. Wystawa interesowała Marszałka szczególnie, jest bowiem, jak wiadomo z wykształcenia architektem i przed wojną przez dwa lata pracował w Poznaniu przygotowując m. in. plany rozwoju naszego miasta. Facho we dyskusje odbywały się przy planach, obrazujących budowę nowej dzielnicy Rataje, roz budowę Winograd oraz projekty rozwiązań komunikacyjnych poznańskiego węzła PKP.

W czasie spotkania z architektami Marszałek podkreślił konieczność najbardziej gospodarnego wykorzystania środków przeznaczonych na budownictwo. A także właśnie go spoderanie uzależnione jest w poważnym stopniu od pracy samych architektów.

Następnie Marszałek odwiedził niektóre dzielnice miasta, m. in. tereny na których w najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowej dzielnicy Rataje. Na osiedlu debieckim w salonie radio-telewizyjnym

Samoloty USA ostrzelały oddział południowowietnamski

Cztery amerykańskie samoloty — jak donoszą agencje — jak chodnie z Sajgonu — ostrzelały we wtorek batalion saperów południowowietnamskich w Gia Linh — 7 kilometrów na południe od strefy zdemilitaryzowanej. W wyniku tego nalołu 5 żołnierzy zostało rannych oraz uszkodzono 2 spychacze.

Ostrzelanie żołnierzy południowowietnamskich przez samoloty USA miało nastąpić wskutek — jak piszą agencje — złych warunków atmosferycznych.

W dniach przedwyborczej dyskusji

Wzrost aktywności społecznej

Szeroki wachlarz problemów poruszanych na spotkaniach wyborców z kandydatami do Sejmu i rad narodowych, rzeczowa ocena osiągnięć i krytyka występujących braków, poszukiwanie sposobów jak najlepszej realizacji Programu Wyborczego FJN — oto wspólny mianownik tej przedwyborczej rozmowy.

Wyborcy wysuwają podczas dyskusji konkretne dezideraty zmierzające m. in. do za-

ciśnienia kontaktów władzy terenowej z obywatelami.

Co zrobić, aby słowo „urzednik” nie kojarzyło się ze słowem „biurokrata”? — Oto problem, który przewijał się w dyskusjach w największych wielkopolskich zakładach przemysłowych. Robotnicy postulowali usprawnienie pracy placówek handlu, zdrowia i komunikacji podległych radom narodowym. Wyborcy — rolnicy woj. lubelskiego wskazywali na konieczność szybszego załatwiania wniosków i podań dotyczących lokalizacji zabudowań i dokumentacji typowej dla budownictwa na wsi, uregulowania spraw związanych z kanałem Wieprz-Krzna itd.

Godny podkreślenia jest operatywny stosunek szeregu prezydentów rad narodowych do wyborczych postulatów. I tak np. Miejska Rada Narodowa w Katowicach na wniosek wyborców postanowiła wprowadzić zasadę publicznego, systematycznego rozliczania się radnych z przebiegu realizacji postulatów obywatelskich w czasie trwania kadencji. Ponadto ustalono, że obywatele będą mogli zgłaszać swoje wnioski, skargi i zażalenia nie tylko w biurach prezydentów rad, ale również na ręce radnych podczas spotkań w większych zakładach pracy, w których uczestniczyć będą także przedstawiciele rad zakładowych. Pozwoli to na szybkie załatwienie wielu postulatów już na terenie danego zakładu pracy.

Obserwuje się też wzrost powszechnej aktywności społecznej w dniach kampanii wyborczej. Wyraża się on dobitnie w podejmowaniu czynów społecznych, w realizacji wielu zamierzeń własnymi siłami. (PAP)

Arabski „szczyt” w Kairze

W Kairze rozpoczęła się w środę druga konferencja szefów rządów krajów arabskich. Konferencja odbywa się w siedzibie Ligi Arabskiej. Wokół stołu konferencyjnego w kształcie podkowy tylko jedno miejsce jest puste — miejsce Tunezji.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Hasuna podał zadania konferencji: omówienie działalności arabskiej w dziedzinie obrony praw palestyńczyków do swej ojczyzny, poparcie walki wyzwolenczej w świecie arabskim, konsolidacja jednolitego działania krajów arabskich.

Wiceprezydent ZRA, Zakarija Muchieddin w krótkiej deklaracji położył akcent na konieczność pogłębienia solidarności krajów arabskich.

Stanowisko Burgiby, szefa Tunezji, jest „wielkim wyzwaniem” rzuconym krajom arabskim.

Otwarcie posiedzenia konferencji trwało bardzo krótko. Dalejse obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Natychmiast po zakończeniu posiedzenia premierów, spotkali się ministrowie spraw zagranicznych krajów arabskich. W godzinach rannych obradowało również zjednoczone arabskie dowództwo wojskowe pod kierownictwem gen. Ali Aali Amera, naczelnego dowódcy zjednoczonych wojsk arabskich. (PAP)

Amerykanie wysuwają dodatkowe warunki

Korespondent PAP, H. Zwiaren donosi: negocjacje w sprawie utworzenia „koalicyjnego” rządu w Dominikanie ponownie napotykały na trudności.

Według informacji „New York Herald Tribune”, Amerykanie „wysuneli dodatkowe warunki”, które dla powstańców są „trudne do przyjęcia”. Charakter tych warunków nie został ujawniony, jednakże, jak wiele na to wskazuje, dotyczy one pewnych spraw „personalnych” oraz przyszłej polityki „nowego rządu”.

„Washington Post” wspomina o konieczności zmiany pewnych artykułów konstytucji dominikańskiej w celu udzielenia gwarancji oligarchii dominikańskiej, że jej interesy będą respektowane, podobnie jak interesy kapitału amerykańskiego w tym kraju. (PAP)

Kwiaty i uśmiechy dla najmilszych Solenizantek

Najserdeczniejsze słowa, najpiękniejsze kwiaty otrzymały 26 maja — w dniu swego święta — matki i mamusie. Dzień ten stał się już tradycyjnym świętem obchodzonym przez wszystkie pokolenia.

Ze szczególnym przejęciem szykowały się do tego święta przedszkolaki i uczniowie szkół podstawowych. Od kilku dni przygotowywały laurki z kolorowymi rysunkami i wierszykami. W środę wręczyły je mamom z najserdeczniejszą podzięką za ich dobroć i trud oraz z solenną obietnicą, że nie sprawią im więcej kłopotu.

Starsze dzieci przyszły do domu z kwiatkami kupionymi za własne oszczędności — w ciągu całego roku nie widzieli w kwiatarniach tylu małych klientów. Przygotowały też drobne upominki własnej roboty.

O „Dniu Matki” pamiętały też dzieci dorosłe, te które same są już matkami i ojczymami. Nie zabrakło w tym dniu kwiatów, uśmiechów i ciepłych słów dla milionów najmilszych solenizantek.

Meksyk a zbrojenia jądrowe

Jose Gorostiza, szef Krajowej Komisji Energii Jądrowej, oświadczył, że Meksyk mógłby sam wyprodukować bombę atomową, ale nie zamierza tego czynić.

Gorostiza przypomniał, że w swoim czasie Meksyk oznajmił publicznie, iż nie dopuści do rozmieszczenia broni jądrowej na swym terytorium; Meksyk czyni też starania o przeszkolenie Ameryki Łacińskiej w strefie bezatomowej. (PAP)

3 dni
wyborów

Przeciw wojnie

Dziewięć lat temu, dziewięć lat temu, świat obchodził po raz pierwszy Święto Zwycięstwa. My, Polacy, obchodziliśmy je szczególnie radośnie. Dlaczego — to chyba jasne. To my pierwsi przeciwstawiliśmy się agresji hitlerowskich Niemiec, to my — w walce o nową Polskę — przelewaliśmy krew na wielu frontach świata, to nasz naród poniósł największe — w stosunku do swej liczności — ofiary w ludzkiej.

To też gdy dzisiaj, z perspektywą dwudziestu lat, próbujemy oceniać wkład Polski w powojenne dzieło pokoju — nie wystarczy stwierdzić, iż nasza polityka była w tej kwestii niezmiennie konsekwentna. Godzi się dodać, że pokojowa polityka Polski: Ludowej korzeniami swymi związana jest z najwyższymi interesami naszego narodu. Nasze zdecydowane opowiadanie się ZA pokojem, ZA współistnieniem — to nie polityka okrajalnych deklaracji lecz polityka, wypływająca z najgłębszych przekonań społeczeństwa i jego dążeń.

Prowadząc aktywną działalność w obronie pokoju, władze Polskiej Ludowej poirafily dokonać tego, co państwo nasze wniosło własnym oryginalnym wkładem w dzieło odzyskania. Ważna i decydująca jest w utrzymaniu pokoju rola czołowych potęg świata: ZSRR i USA, ale dla inicjatyw pozostałych państw pole do działania jest również otwarte.

Rząd nasz i czołowa siła naszego narodu — Polska Zjednoczona, Parla Robotnicza, wybrały drogę proponowania częściowych rozwiązań rozbrojenia i droga ta konsekwentnie kroczą. Plan Rapackiego, a później Plan Gomułki — zyskały miano poważnej rangi inicjatyw pokojowych; propozycje te wzbudziły zainteresowanie wielu rządów świata i zarazem wściekły sprzeciw awanturniczo nastroszonych militarystów z Bonn.

Sa więc nasze pokojowe hasła zgodne z naszymi czynami. Trzeba to podkreślić ze szczególnym naciskiem, iako że pokojowe hasła pojawiają się nie od dziś także w oświadczeniach kół imperialistycznych na Zachodzie. Wiele mówi się o pokoju w NRF, domagając się zarazem „zwrotu” naszych ziem zachodnich i północnych, które do celu odwołowcy bōnszy nie mogliby przecież inaczej próbować osiągnąć, iak przy pomocy zbrojnej napaści.

Szczególnie jednak chętnie mówią o pokoju w Waszyngtonie. Na obrońcę pokoju pozuje zwłaszcza aktualny prezydent USA. Z pokojowymi widać deklaracjami w forach, amerykańskie siły zbrojne mieszają się w sprawy Kongo, wyniszczają ludność Wietnamu, dokonują okupacji Dominikany...

Oto różnica pomiędzy naszą konsekwentną polityką pokojową, a ich deklaracjami, którym przecza czyn.

Nasze szczerze, poparte dorobkiem dwudziestolecia, dążenia pokojowe, dobitnie podkreśla również program wyborczy Frontu Jedności Narodu. Bowiem my, Polacy, jesteśmy ZA pokojem — PRZECIWKO zaborczej, napaści, niosącej zagładę ludzkości wojnie.

Odpowiedzi W. Gomułki na pytania wyborców

Jak już pisaliśmy, we wczorajszym numerze „Głosu”, we wtorek odbyło się z udziałem I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki, spotkanie mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy z kandydatami na posłów z III Okręgu Wyborczego. Dzisiaj zamieszczamy tekst odpowiedzi W. Gomułki na pytania wyborców:

Jedno z pytań brzmiało: „z okazji 20-lecia zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i wyzolenia Czechosłowacji episkopat czechosłowacki wydał list pasterski; Dlaczego episkopat polski nie wydał podobnego listu, nie uczynił tego nawet z okazji 20-lecia powrotu ziem zachodnich do Macierzy?”

Pytanie to — powiedział Władysław Gomułka — podyktowała logiczna myśl. List episkopatu Czechosłowacji wyraża wdzięczność dla Armii Radzieckiej, która wyzwoliła Czechosłowację, uznaje wielkie sukcesy tego kraju na nowej drodze społecznej, mówi o konieczności rozbrojenia i potrzebie pokoju. Gdyby u nas podobny list się ukazał, nie ulega wątpliwości, że byłoby bardzo radzi. Tym bardziej, że zachodni Niemcy biskupi w liście z okazji tzw. Roku Praw Człowieka ubolewają nad losami przesiedleńców, którzy musieli opuścić ziemie należące obecnie do Polski. Słowem był to list skierowany przeciwko naszym granicom, mający na celu podniecanie ducha rewizjonizmu w narodzie niemieckim.

Następne pytanie dotyczyło nieuznania przez USA i Wielką Brytanię naszej, ustalonej na Konferencji Poczdamskiej, granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Rząd Polski próbował wyjaśnić te sprawy na drodze dyplomatycznej. USA i Anglia odpowiadały, że zgodnie z Układem Poczdamskim zachodnia granica Polski zostanie ustalona dopiero w trakcie pokojowym z Niemcami. Jest to odpowiedź wykretna — stwierdził Władysław Gomułka.

Układ Poczdamski przesądził sprawę przyznania Polsce ziem zachodnich, m. in. przez decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terenów. Wówczas nie można było zawrzeć traktatu z Niemcami, gdyż nie było w ogóle rządu niemieckiego.

Odesłanie tej sprawy do przyszłego traktatu pokojowego było tylko zwykłą formalnością. Tej formalności nie chcą potwierdzić obecnie USA i Anglia, mimo że układ ten podpisały. Francja — również sygnatariusz Układu Poczdamskiego — stwierdziła oficjalnie, że granica na Odrze i Nysie jest ostateczna i nie może ulec żadnej zmianie. To stanowisko jest jasne, zgodne z duchem i ideą Układu Poczdamskiego.

USA i W. Brytania pragną uczynić naszą granicę przedmiotem przetargu. Wł. Gomułka przypomina swoją niedawną rozmowę z obecnym premierem brytyjskim Wilsonem, który wówczas, nie pełniąc jeszcze tej funkcji, oświadczył, że zachodnia granica Polski jest ostateczna i dawał do zrozumienia, iż publicznie wyrazi takie stanowisko. Obecnie jednak nie ma zamiaru tego uczynić.

Również były wiceprezydent USA — Nixon podczas wizyty w Polsce oświadczył, że rząd USA uważa, iż granica na Odrze i Nysie nie może ulegać zmianie, ale po powrocie do kraju brutalnie napadł na naszą granicę, poparł w pełni politykę rządu bońskiego.

Stanowisko USA wobec naszych granic — powiedział Wł. Gomułka — jest pochodną ich polityki wobec NRF. Prezydent Johnson w przemówieniu z okazji 20-lecia zakończenia wojny nie wspominał o winie Niemiec, uważa, że należy zlikwidować NRD i stworzyć „wolne Niemcy”. Co to sa „wolne Niemcy”, to my dobrze wiemy — powiedział Wł. Gomułka.

Państwa zachodnie oświadczają, że udzielą Polsce gwarancji, że Niemcy nie napadną na nasz kraj. Co warto są gwarancje Zachodu wiemy z własnych doświadczeń. m. in. z września 1939 r. Dziś Polska jest krajem socjalistycznym i naszego bezpieczeństwa, niepodległości miałyby bronić państwa kapitalistyczne? To są kpinę — oświadczył Wł. Gomułka przy burzliwych oklaskach sali.

Nie ma, jak już wielokrotnie stwierdziliśmy, żadnego problemu granic, jest tylko sprawa pokoju.

Zapytany o stosunki gospodarcze polsko-radzieckie, Wł. Gomułka stwierdził, że na

ZSRR przypada 1/3 naszych obrotów handlowych z zagranicą. Ze Związku Radzieckiego otrzymujemy przede wszystkim surowce, ropę naftową, rudę żelaza i manganu, bawełnę. Sprawdzamy też 500—800 tysięcy ton rocznie zboża, co jest szczególnie korzystne, gdyż na rynkach kapitalistycznych musimy za zboże płacić dewizami.

W naszym eksporcie do ZSRR coraz większą rolę odgrywa maszyn i przemysłowe wyroby konsumpcyjne. W najbliższym 5-leciu nastąpi dalszy rozwój współpracy. W 1970 roku otrzymamy od ZSRR 7 mln. ton ropy naftowej. Współpraca obejmuje także wymianę dokumentacji technicznej, co jest szczególnie korzystne dla naszej gospodarki. Stosunki gospodarcze polsko-radzieckie — stwierdził Wł. Gomułka — są i będą takimi, w przyszłości podstawą rozwoju naszej ekonomiki.

Plany alternatywne w przedsięwzięciach. Prawie wszystkie zakłady sporządziły już tego rodzaju plany. Realizacja zgłoszonych wniosków pozwoliłaby w 1970 r. zwiększyć produkcję o 4 proc. Szereg jednak wniosków nie może być zrealizowanych. Np. niektóre zakłady żądają skoncentrowania przydzielonych im nakładów na inwestycje w pierwszych latach planu 5-letniego. Jest to niemożliwe, gdyż w efekcie nastąpiłoby spóźnienie robót; innym zakładom trzeba byłoby odbierać środki inwestycyjne.

Nie można też uwzględniać zawartego w wielu wnioskach postulatu dodatkowego wzrostu zatrudnienia. Nasza dewiza musi być wzrost wydajności pracy.

Granica wieku emerytalnego. Z uwagi na możliwości ekonomiczne, sprawa obniżenia tej granicy nie będzie mogła być rozważana w najbliższych latach. Do r. 1970 liczba rencistów zwiększy się z ok. 1,7 do 2,3 mln. osób. Ogólne nakłady na renty wzrosną o ok. 50 proc. rosnąć będzie średnia wysokość rent. Nie pozwala to na zrewidowanie granicy wieku emerytalnego.

Sprawa czynszów. Regulacja wysokości opłat za mieszkania — stwierdził Wł. Gomułka — jest rzeczą nieuniknioną, ale nie można jeszcze powiedzieć, kiedy zostanie dokonana. Jeżeli podjęte zostaną w tej sprawie decyzje, to równoległe z podwyżką płac. Żaden pracownik nie straci na regulacji czynszu.

Bojące w produkcji eksportowej. Produkcja ta jest warunkiem rozwoju całej gospodarki. Konieczne jest pełne zrozumienie jej doniosłości przez załogi i administrację gospodarczą. W stosunku do zakładów, które nie wywiązują się z zadań produkcji eksportowej, bądź też do tych, które nie chcą takiej produkcji podjąć, trzeba będzie wyciągać konsekwencje.

Mówiąc o tych sprawach, Wł. Gomułka stwierdził z całą stanowczością, że problem jakości dotyczy w równej mierze wyrobów przeznaczanych na eksport, jak też na rynek wewnętrzny.

Produkcja samochodów osobowych. W przyszłym planie 5-letnim zakładamy osiągnięcie produkcji ok. 70 tys. samochodów różnych typów rocznie. Prowadzimy rozmowy z firmami zagranicznymi w sprawie zakupu licencji na produkcję nowego typu samochodu. Tej dziedzinie przemysłu poświęca się dużo uwagi, chociaż jej rozwój związany jest z dużymi nakładami inwestycyjnymi.

Sprawa Tykocińskiego. Każda zdrada jest podłością i nie może być bardziej podłego człowieka, niż ten, który zdradza swój kraj. Tykociński oddał się „pod opiekę” Amerykanów i wspólnie z nimi zabiegał o to, aby jego żona uczyniła podobnie. Odmówiła ona stanowczo i wróciła do kraju.

Ostatnie pytanie, na które odpowiedział I Sekretarz KC brzmiało:

W poprzednich wyborach partia nasza wysunęła hasło głosowania bez skreśleń, czy nie uważacie za celowe wysu-

nięcie takiego hasła obecnie? — Głosowanie bez skreśleń — odpowiedział Wł. Gomułka — może być aktem manifestacji poparcia naszego społeczeństwa dla programu i list kandydatów Frontu Jedności Narodu. Listy kandydatów są ustalane wspólnie przez trzy partie, więc głosowanie bez skreśleń oznacza pełny wyraz zaufania do tej ich decyzji, do naszej polityki, do programu wyborczego.

Mimo, że listy kandydatów do rad narodowych, zwłaszcza gromadzkich i miejskich były szeroko konsultowane, a każda kandydatura omawiana bezpośrednio z wyborcami, to jednak ktoś z wyborców może uważać, że ci, którzy figurują na miejscach pozamandatowych do rady gromadzkiej czy miejskiej są przez niego wyżej oceniani, niż kandydaci z miejsc mandatowych. W takim wypadku ma pełne prawo skreślać kandydata z miejsca mandatowego, a głosować na tego innego. Przecież w ten sposób nie manifestuje jakiejś wrogości do programu Frontu Jedności Narodu, tylko wybiera tego, kogo uważa za lepszego.

Jeśli chodzi o listy wyborcze kandydatów do Sejmu, skreślenie nie mogłoby nosić charakteru polityczny, walki międzypartijnej. Na listach są przedstawiciele różnych środowisk, mamy kandydatów bezpartyjnych, przedstawicieli środowisk katolickich. Jakże by wyglądało gdybyśmy chcieli prowadzić agitację: skreślacie jakiegoś katolika, albo członka SD, a głosujcie na naszego, który jest na miejscu pozamandatowym. Nie robimy tego. I dlatego partia zaleca wszystkim swoim członkom, aby przy wyborach do Sejmu głosowali bez skreśleń. Będzie to właśnie wyrazem poparcia Frontu Jedności Narodu.

Rzecz jasna, nikogo nie można prowadzić za rękę. Każdy głosuje tajnie. Chce kreślić, to kreśli — ma do tego prawo. Nam chodzi przede wszystkim o to, aby przy wyborach do Sejmu podkreślać wartość, jedność polityczną narodu i dlatego zwróciliśmy się do naszych członków, aby głosowali bez skreśleń. Myślę, że wielu nieczłonków naszej partii i chyba większość obywateli też tak będzie głosować. (PAP)

Z konferencji prasowej w KW MO

Sprawne akcje Milicji

Na wczorajszej konferencji prasowej w Komendzie Wojewódzkiej MO w Poznaniu poinformowano dziennikarzy o wynikach dochodzeń w kilku sprawach o napady.

Pod koniec kwietnia br. do mieszkanka Pelagii S. — właścicielki prywatnego zakładu produkcyjnego trumien (ul. za Bramką) wtargnęło dwóch mężczyzn. Zażądali wydania pieniędzy. Po odmowie zadali gospodyni kilka razy metalowym prętem. Wówczas Pelagia S. dała im 57 tys. zł. Napastnicy uderzyli kobietę jeszcze kilka razy w głowę i zbiegli. Już po kilku dniach MO ujęła podejrzanym o dokonanie napadu. Są nimi: 16-letni Ireneusz Kaczmarek (zam. przy ul. Wojciecha) oraz 19-letni Ryszard Obst (zam. przy ul. Wojska Polskiego).

17 bm. zgłosił się do jednostki MO taksówkarz Bogdan Piechowiak z Poznania i zeznał, że padł ofiarą napadu rabunkowego. 16 bm. — stwierdził — wsiadł do dwóch mężczyzn (na trasie Gniezno-Wągrowiec-Oborniki). Pod Suchymłosem pasażerowie ci terroryzowali go używając broni, po czym zwrócili mu 800 złotych oraz złoty zegarek. Dalej taksówkarz zeznał, że zdołał częściowo rozluźnić więzy i dotrzeć do pobliskich zabudowań, gdzie udzielono mu pomocy.

Po żmudnym dochodzeniu okazało się, że napad zpał upozorowany (tj. 16 bm. B. Piechowiak faktycznie zrobił dłuższy kurs (ok. 500 km), ale ze swoją przyjaciółką. Nie wiedząc jak wytłumaczyć właścicielowi taksówki brak pieniędzy za całonocny kurs kierowca upozorował napad. Prokurator zastosował wobec Piechowiaka areszt — pod zarzutem wprowadzenia w błąd.

14 bm. we Wrześni Józef Witczak działając pod wpływem alkoholu uderzył Ryszarda Parulskiego.

„Bonjour a la Pologne” mówi Igor Strawiński

We wtorek w godzinach popołudniowych zebrał się na lotnisku Okęcie czołowi przedstawiciele warszawskiego świata muzycznego, aby powitać wielkiego kompozytora — Igora Strawińskiego.

Kilka minut przed godz. 17 lądował samolot z Zurichu. Za chwilę pojawiał się w drzwiach starszy, nieco pochylony pan. Rozlegają się oklaski. Sędziwy mistrz w towarzysztwie małżonki pozdrawia: „Bonjour a la Pologne”. Następnie mówi również po francusku: „Cieszę się, że tu jestem”.

Po krótkim powitaniu, Igor Strawiński czekającym na niego na płycie lotniska samochodem udał się do hotelu. Warszawscy melomani będą mieli okazję podziwiać tego sławnego artystę na estradzie Filharmonii Narodowej, gdzie w piątek i sobotę wraz ze swym asystentem Robertem Craftem poprowadzi koncerty symfoniczne. (PAP)

Delegacja KPZR przybyła do Sofii

Na zaproszenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej przybyła tu w środę delegacja KPZR, na której czele stoi członek Prezydium KC, sekretarz KC KPZR M. Susłow. Na lotnisku gości radzieckich powitali pierwszy sekretarz KC BPK Todor Żiwkow i inni czołowi działacze partii. (PAP)

Szwedzki dziennik o polskich inicjatywach politycznych

Komentator szwedzkiego dziennika „Stockholms Tidning”, Lennert Ljungloef, który przed kilku tygodniami zwiedził Polskę, omawia wysiłki polskiej polityki zagranicznej w kierunku zlikwidowania napięcia w Europie środkowej.

„Niestety, Bonn wykazuje kompletną nieuściślność” — stwierdza autor artykułu i dodaje: „Nie wolno nie doceniać zaniepokojenia Polaków z powodu polityki zachodniomiernej... W dzisiejszych Niemczech zachodnich neonaționalizm szerzony przez koła zbliżone do J. F. Straussa i Guentera, nie mówiąc już o ministrze Seeböhmie i jego Ziomkostwach, przywołuje po nure wspomnienia „Drang nach Osten”, zastąpione w nowej terminologii pojęciem zimnej wojny, uprawianej przez współczesnych krzyżowców”. (PAP)

Ponad 90 teatrów radzieckich zaprezentowało polską dramaturgię

Do kraju powróciła dziesięcioosobowa delegacja dramaturgów, reżyserów i krytyków, która — pod przewodnictwem dyrektora generalnego w Ministerstwie Kultury i Sztuki Stanisława Witolda Balickiego — przebywała w Moskwie na Festiwalu Sztuk Polskich. Festiwal stał się interesującym wydarzeniem w życiu kulturalnym bratnich narodów i przyczynił się do wzmożenia zainteresowania naszą dramaturgią — oświadczył przedstawicielowi PAP St. W. Balicki.

Ponad 90 teatrów wielu republik przygotowało premiery lub prezentowało cieszące się od lat powodzeniem spektakle ok. dwudziestu sztuk.

Moskiewski festiwal stał pod znakiem sztuk Leona Kruczkowskiego. Cztery sztuki Kruczkowskiego grane były w czasie festiwalu również w innych miastach radzieckich.

Zwywe zainteresowanie i uznanie budzą nasze utwory sceniczne dla dzieci i młodzieży, tak niedoceniane w kraju. „Król Maciuś I” w Korczaku w Centralnym Teatrze Dziecięcym jest rozkosznym, poetyckim spektaklem. Grani są Brzechwa i Żółkiewska. Również polska komedia obyczajowa, z utworami Jurandota i Skowronskiego na czele, jest bardzo popularna.

W ciągu dwudziestu lat wydano w ZSRR drukiem 40 sztuk 25 autorów polskich w nakładzie ponad 210 tys. egzemplarzy.

Jestem głęboko przekonany — mówi na zakończenie dyr. Balicki — że Festiwal Sztuk Polskich, pierwsza tego rodzaju impreza w ZSRR poświęcona kulturze teatralnej innego, zaprzyjaźnionego narodu ma poważne znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy teatralnej między obu krajami. Temu zagadnieniu poświęcone były też rozmowy, jakie z naszą delegacją prowadzili: min. Kultury Furcwa i pierwszy zastępca ministra A. Kuźnie-

Pedro Arrupe nowym generałem jezuitów

W ubiegłą sobotę zebrani w Watykanie elektorzy Zakonu Jezuitów dokonali wyboru nowego generała Towarzystwa Jezusowego, tzw. „czarnego papieża”. Został nim 68-letni ojciec Pedro Arrupe — prowincjał Zakonu z Japonii, pochodzenia baskijskiego. Jego wybór był swego rodzaju kompromisem w sytuacji jawnego sporu między włosko-hiszpańskim blokiem konserwatywnym, a skrzydłem reformatorskim.

Obecny „czarny papież” posiada niezwykle bogatą przeszłość. Opuścił rodziną Hiszpanię w czasie wojny domowej i udał się do Japonii. Należał do tych osób, które uratowały się w czasie eksplozji bomby atomowej w Hiroszimie. (fb)

PZU POSZUKUJE KANDYDATÓW NA AJENTÓW

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, przyjmie kandydatów na pośredników do wykonywania akwizycji na terenie województwa i miasta Poznania, polegającej na pozyskiwaniu dobrowolnych ubezpieczeń ludności miast i wsi.

Osoby zamierzające poświęcić się akwizycji zawodowo, mogą być zatrudnione na zasadzie umowy o pracę, upoważniającej do korzystania z uprawnień wynikających z ubezpieczenia społecznego, tj. opieki lekarskiej, zasiłku chorobowego, dodatku rodzinnego, pełnopłatnego urlopu wypoczynkowego itp. Natomiast osoby, które pracy tej poświęcić zamierzają tylko czas wolny od codziennych zajęć oraz renciści mogą być zatrudnieni na zasadzie umowy zlecenia. W szczególności renciści i osoby już zatrudnione mogą być przyjęte na zasadzie umowy zlecenia jako agenci zakładów, w którym pracowali wzgl. pracują.

Do umów agencyjnych nie mają zastosowania przepisy o normowanym czasie zatrudnienia, wobec czego wszyscy pośrednicy — bez względu na rodzaj umowy — wykonywać mogą akwizycję w dowolnych godzinach dnia.

Przyjmowane mogą być również kobiety, jako kandydatki na agentów zawodowych i niezawodowych.

Wynagrodzenie stanowi prowizja od pozyskanych ubezpieczeń, której wysokość zależy od ilości spisanych wniosków o ubezpieczenie i wysokości składki za te ubezpieczenia. Jedynie wynagrodzenie prowizyjne pośredników pobierających rentę ograniczone jest do 1000 zł miesięcznie. Wynagrodzenie to nie ma jednak wpływu na uprawnienia do ubezpieczenia rentowego.

Wszyscy kandydaci zostaną przed przystąpieniem do pracy przeszkoleni.

Zgłoszenia kierować należy do Inspektoratów PZU, znajdujących się we wszystkich miastach powiatowych.

Zgłoszenia na teren powiatu poznańskiego oraz miasta Poznania, przyjmują odnośnie Inspektoraty w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 8 (powiat — pokój 2, miasto — pokój 126).

cow. Rozważaliśmy możliwość nadania festiwalom sztuk polskich w ZSRR oraz sztuk rosyjskich i radzieckich w Polsce trwałego charakteru. (PAP)

Gordon - Walker sekretarzem generalnym EFTA

Magazyn wiedeński „Wochen presse” pisze, że w związku z ustąpieniem dotychczasowego sekretarza generalnego EFTA Figueresa delegacja duńska zaproponowała — podczas konferencji w Wiedniu — powierzenie tego stanowiska b. ministrowi spraw zagranicznych W. Brytanii — Gordon-Walkerowi. Premier Wilson, pisze magazyn, zgodził się zapytać Gordon-Walkera czy gotów jest zrezygnować z politycznej kariery i objąć tę funkcję. (PAP)

Zakończenie strajku w Boliwii

Jak donoszą z La Paz, w wyniku porozumienia podpisanego między rządem boliwijskim a strajkującymi górnikami przywódcy związków zawodowych ogłosili zakończenie 9-dniowego strajku powszechnego i wezwali robotników, by natychmiast wrócili do pracy.

Według doniesień agencji zachodnich, w toku kilkudniowych walk między górnikami a wojskiem i policją zginęło około 70 osób, a ponad 100 zostało rannych. (PAP)

Oświadczenie MSZ NRD

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD oświadczył we wtorek, nawiązując do planów kanclerza NRF Erharda i innych przedstawicieli rządu zachodniomiernej, by towarzyszyć królowej brytyjskiej do zachodniego Berlina, że ani ich przyjazd, ani też zgoda na tę prowokację ze strony kół rządzących Wielkiej Brytanii nie zdoła w niczym zmienić sytuacji prawnej zachodniego Berlina jako odrębnej jednostki politycznej położonej na terytorium NRD.

Ludność NRD — stwierdza oświadczenie — w pełni podziela troskę szerokiego kół angielskiej opinii publicznej w związku z tą prowokacją, dla przeprowadzenia której odwetowo zachodniomierne chcą wykorzystać obecność królowej brytyjskiej w Berlinie zachodnim. Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD zwraca uwagę, że wszelka odpowiedzialność za następstwa, jakie mogą wynikać z rezultacie tej prowokacji spada całkowicie na jej inicjatorów. (PAP)

Czy powstaną brygady afrykańskie?

Możliwość utworzenia afrykańskich brygad międzynarodowych, które walczyłyby o wyzwolenie ostatnich kolonii w Afryce, zapowiada w artykule wstępnym z okazji „Dnia Afryki” dziennik „Nationalist” organ rządzącej partii Tanzanii — „Tanu”.

Dziennik wyraża pogląd, że sprawa Południowej Rodezji może doprowadzić do tego iż grupa państw afrykańskich utworzy takie brygady. (PAP)

Decyzja rządu cejlońskiego

Rząd cejloński wypowiada się za udziałem delegacji ZSRR w pracach drugiej konferencji krajów Azji i Afryki („bunduńskiej”), która rozpocznie się 28 czerwca w Algierze. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Miroslaw Idziorek

Program FJN drogą do szczęśliwej przyszłości Ojczyzny

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, marszałka Mariana Spychalskiego na wiecu w Poznaniu

Towarzysze i Obywatele!
Mieszkańcy Poznania
i Ziemi Wielkopolskiej!
Robotnicy zakładów
Cegielskiego!

Pragnę przede wszystkim przekazać mieszkańcom Poznania i Ziemi Wielkopolskiej serdeczne pozdrowienia od kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz od żołnierzy ludowego Wojska Polskiego.

Spotykamy się w chwili gdy zbliża się ku końcowi obecna kampania wyborcza do Sejmu PRL i rad narodowych. Kilka zaledwie tygodni temu obchodziliśmy dwudziestą rocznicę zwycięstwa wolności i sprawiedliwości nad ludobójczym faszyzmem. Zwycięstwa, które było i naszym zwycięstwem, które uratowało nasz naród przed groźbą fizycznej likwidacji, wróciło zrabowane nam przed wiekami przez najeźdźców Ziemi Zachodniej i Północnej, stworzyło warunki wydobycia kraju z wielowiekowego zacofania i wejścia na drogę socjalistycznego rozwoju.

I tak jak przed dwudziestu laty mogliśmy się znaleźć w gronie głównych zwycięzców nad hitleryzmem dzięki ukstałowaniu się w walce z okupantem demokratycznego Frontu Jedności Narodu wokół realizacji jedynie słusznego, wytyczonego przez Polską Partię Robotniczą, odpowiadającego najłepszym dążeniom mas społeczeństwa programu walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, tak dziś cały olbrzymi dwudziestoletni dorobek rozwoju kraju zawdzięczamy umocnieniu się i utrwaleniu tej jedności, skupieniu się wszystkich uczciwych, patriotycznie myślących Polaków wokół jedynie słusznego programu, wytyczonego przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą we współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym. Nie było i nie ma innej drogi do szczęśliwej przyszłości Ojczyzny i wszystkich jej obywateli niż wskazywana przez program Frontu Jedności Narodu. Powszechne zrozumienie tej prawdy znajdowało i znajduje wyraz każdego dnia i na każdym kroku: zarówno w realizacji wielkich ogólnonarodowych spraw publicznych — odbudowie zniszczonego kraju, zespoleniu z Ojczyzną wróconych jej Ziemi Zachodnich i Północnych, wysiłków na rzecz umacniania ludowej obronności jak też i w codziennej, żmudnej pracy milionów rąk i umysłów budujących coraz silniejszą i zasobniejszą socjalistyczną Polskę.

Znalazła wyraz ta jedność narodu, jedność narodu i partii, jedność narodu i władzy ludowej w ostatnich dniach w manifestacjach pierwszomajowych, w obchodach dnia zwycięstwa, dała jej wyraz miliony robotników, chłopów, inteligentów pracujących w toku trwającej kampanii wyborczej. Przebieg tej na terenie Poznania i Wielkopolski, jak i w całym kraju, dowodzi, że stała się ona wielką manifestacją zdecydowanego i szerokiego poparcia dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, demonstracją powszechnej woli przyspieszenia naszego marszu po socjalistycznej drodze rozwoju.

Dowodem zrozumienia wasi politycznej wyborów był fakt sprawdzenia spisów wyborczych przez 98 proc. uprawnionych do głosowania.

Na zebraniach konsultacyjnych — których w Wielkopolsce odbyło się blisko 2 tysiące, a w całym kraju ponad 33 tysiące, to jest o 14 tysięcy więcej niż w toku poprzedniej kampanii — wyborcy dyskutowali nad projektowanymi listami kandydatów z całą troską o zapewnienie udziału w rządzeniu krajem najlepszym, najbardziej do tego przygotowanym obywatelom.

Podczas tysięcy zebrani, wieców i spotkań z kandydatami na posłów i radnych z powa-

gą, po gospodarsku omawianiu program Frontu Jedności Narodu, zastanawiano się nad zadaniami, które w ciągu najbliższych lat staną przed województwem, powiatami i gromadami, zgłoszono wiele rzeczowych wniosków, postulatów i uwag będących wyrazem troski o dobro publiczne i zrozumienia, iż platforma wyborcza nie jest zbiorem obietnic lecz programem działania.

Z głębokim przekonaniem można stwierdzić, że wszyscy deklarujący aprobację i poparcie dla naszego programu wyborczego zdawali sobie sprawę, iż podejmują razem w imieniu własnym oraz reprezentowanych przez siebie organizacji i grup społecznych zobowiązanie nie tylko solidarnego głosowania na listę Frontu Jedności Narodu, lecz zarazem ofiarnej, wytrwałej i rzetelnej pracy nad wcieleniem tego programu w życie. Zobowiązanie do pracy nad realizacją tego programu podejmują zarazem wszyscy kandydaci na posłów i radnych, jako ci, którym społeczeństwo zaufa, iż będą oni najlepiej interesom ludzi pracy służyć.

Nasz program wyborczy jest więc pewnego rodzaju wzajemną umową między wyborcami a wybieranymi, umową, która nakłada obowiązki na obie strony i tylko wspólnymi wysiłkami może być wykonana. Kampania wyborcza była właśnie akcją zaciągania tych wzajemnych zobowiązań, akcją jak najszerzego zapoznania się, aż do szczegółów, z tą umową, szerokiego jej przedyskutowania. Była ona zarazem jedną z form szerokiej, demokratycznej rozmowy partii, jej sojuszniczych stronnictw, organów władzy ludowej z obywatelami, konfrontacją ogólnych planów z sadem opinii społecznej, z inicjatywą społeczną i z niejednokrotnie większymi niż uwzględnione w planach możliwości naszego narodu, naszych mas pracujących, klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji.

Kampania wyborcza i sam akt głosowania są w naszym ustroju jedną z najważniejszych form praktycznego sprawowania władzy przez lud pracujący. O stałym doskonaleniu się i rozwijaniu tej ważnej formy naszej socjalistycznej demokracji świadczą dobitnie zwiększający się z wyborów na wybory udział obywateli w zebraniach konsultacyjnych i spotkaniach z kandydatami, coraz większe możliwości wywierania przez ogół wyborców wpływu na ustalanie list kandydatów, a jednocześnie coraz większe poparcie dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu wyrażające się tak w przebiegu kampanii przedwyborczej jak w rezultatach głosowania. Jakże odmiennie przedstawia się charakter wyborów w państwach kapitalistycznych! Społeczeństwo nasze, jak tego dowiodła akcja przedwyborcza, zdaje sobie sprawę z tej różnicy i nie da się wprowadzić w błąd szeregą przez wrogów Polski Ludowej propagandą jakoby istnienie rywalizujących ze sobą partii burżuazyjnych, przeciagających się w demagogicznych obietnicach i chwytach propagandowych i wystawiających odrębne listy kandydatów, świadczyło o demokratycznym charakterze wyborów. Wydarzenia ostatnich miesięcy dowiodły raz jeszcze, że obywatel państwa kapitalistycznego w istocie nie ma żadnej możliwości wyboru między mniej lub bardziej odpowiedzialną mu polityką, bo partie komunistyczne i rewolucyjne są zakazane lub dyskryminowane a głos oddany na tę czy inną partię burżuazyjną zawsze w ostatecznym rachunku będzie głosem przeciwko interesom mas pracujących, większości społeczeństwa.

Bo rzeczywiście, jakiegoż wyboru dokonali obywatele Stanów Zjednoczonych wybierając Johnsona na prezydenta, który jeszcze w dniu objęcia swego urzędu mówił: istnieje dość miejsca dla wszystkich, aby każdy dążył

do szczęścia na swój własny sposób" i zapewniał: „nie pragniemy niczego, co należy do innych, nie dążymy do panowania nad innymi ludźmi, ale do tego aby człowiek zapanował nad tyranią i nędzą"? Czy autor tych słów, pod którymi może się podpisać każdy uczciwy człowiek, nie oszukiwał świadomie swego narodu? Czyżby zapowiedzi realizuje on — swoje czy swego kontrkandydata Goldwatera — wstępując na drogę ludobójstwa, usiłując bombami, napalmem i gazami rzucić na kolana dążący do swego szczęścia naród wietnamski, mordując bezbronną ludność Dominikany? Czyż nie stara się on w ten sposób o to by nie „człowiek zapanował nad tyranią i nędzą" — lecz właśnie te ostatnie nad człowiekiem? A co zostało zrealizowane z przedwyborczych obietnic zapewnienia — nie w teorii lecz w praktyce — równości wszystkich obywateli USA bez względu na kolor skóry, likwidacji bezrobocia, udzielenia pomocy najuboższym warstwom ludności żyjącym w tak przecież bogatej Ameryce w warunkach określanych przez samego Johnsona jako „niegodne człowieka"?

A co robi premier Wielkiej Brytanii — Wilson, który zdołał zaufanie wyborców deklarując się jako przeciwnik utworzenia sił nuklearnych NATO, wróg militarystyki, zwolennik uznania granicy na Odrze i Nysie, suwerenności NRD i realizacji polskiego planu zamrożenia zbrojeń atomowych w Europie? Brata się z bońskimi epigonami hitleryzmu, usiłując działając pod batutę Stanów Zjednoczonych zakazywać obchodów dwudziestolecia zwycięstwa nad hitleryzmem — by nie urazić swych bońskich sprzymierzeńców, obiecuje im broń atomową, opowiada się za ludobójczymi poczynaniami imperializmu amerykańskiego, mając nadzieję, że przy jego zbrojnej pomocy uda się uratować resztki rozpadałego się kolonialnego imperium brytyjskiego. Nie warto zresztą tracić czasu na przekonywanie o obłudzie Wilsona polskich słuchaczy, skoro rychło poznali się na tym jego własni rodacy, jak o tym świadczą wyniki ostatnich wyborów komunalnych w Anglii.

Jasne jest więc, że demokracja burżuazyjna sprowadza się w praktyce do tego, kto zresztą wyprowadzi masy obywateli w pole i dorwie się do głosu i że nie da się tego zmienić bez zmiany ustroju, bo nawet gdy wybory — jak to ma ostatnio miejsce w Anglii — szybko poznają się na oszustwie, to wpadają w pułapkę obietnic innej partii burżuazyjnej, której polityka również nie nie ma wspólnego z dobrem społeczeństwa.

Przejdźmy zatem do spraw najżywiej nas obchodzących, które znalazły odbicie w toku kampanii wyborczej.

Podczas zebrani i spotkań przedwyborczych, jednocześnie z wysuwaniem szeregu nacechowanych troską o dobro publiczne wniosków i propozycji, zastanawiano się nad wyjaśnieniem wielu problemów natury nie tylko lokalnej lecz szerzej, ogólnokrajowej. Wśród tych ostatnich dominowały zarówno w skali całego kraju, jak i w naszym mieście i województwie dwie grupy zagadnień: sprawy obecnej sytuacji międzynarodowej, w tym troska o pokój i bezpieczeństwo Polski oraz sprawy dalszego gospodarczego rozwoju naszego kraju i perspektyw podniesienia stopy życiowej obywateli.

Problemy te, stale aktualne, stanowią główną oś dyskusji i pytań również w poprzedniej kampanii wyborczej, z tą tylko różnicą, że obecnie zagadnienia sytuacji międzynarodowej były jeszcze silniej akcentowane. Jest to zrozumiałe. Przed czterema laty mieliśmy do czynienia z pewnego rodzaju złagodzeniem napięcia w stosunkach międzynarodowych. Kennedy, który dopiero co doszedł do władzy na fali powszechnego również w narodzie amerykańskim pragnie-

nia życia w pokoju, widział się zmuszony do podjęcia naszego przecież hasła współzawodnictwa na froncie ekonomicznym. Było to jeszcze przed inwazją zbrojną na Kuba i innymi zimno- i goraco wojennymi posunięciami imperializmu amerykańskiego. Lot pierwszy w dziejach kosmonauty — obywatela radzieckiego, szybki rozpad imperialistycznego systemu kolonialnego, osiągnięcia świata socjalizmu w dziedzinie rozwoju gospodarki, kultury i umacniania obronności świadczyły o znaczących wzroście przewagi sił pokoju i postępu nad siłami wojny i agresji. W tej sytuacji można było z pewnym prawdopodobieństwem liczyć na to, że w obozie imperializmu dojdą do głosu elementy rozsądku i trzeźwości, że uda się osiągnąć przynajmniej niezbyt znaczne postępy w rozwiązaniu chociażby niektórych spornych problemów, w tym kwestii traktatu pokojowego z Niemcami. Toteż podkreślając zawsze konieczność czynności na zagrażającą pokojowi działalności imperialistycznych sił agresji i wojny oraz potrzebę wysiłku na rzecz doskonałości naszej obronności zarówno w układzie międzynarodowym jak obrony terytorium kraju, ze szczególną siłą podkreślaliśmy problemy rozwoju ekonomicznego i kulturalnego naszej Ojczyzny i całej wspólnoty socjalistycznej, co przecież również służyło sprawie wzmocnienia naszej obronności, utrzymania przewagi sił pokoju i postępu nad siłami agresji i wojny. Stanowisko takie było słuszne wówczas i jest słuszne również dziś.

Rozwój sytuacji w ciągu minionych lat charakteryzował się dalszymi osiągnięciami państw socjalistycznych w dziedzinie rozwoju gospodarki, kultury i podnoszenia warunków bytowych ludności. Narastały jednocześnie sprzeczności w obozie imperializmu, coraz widoczniejszy stawał się brak perspektyw wygrania ekonomicznego współzawodnictwa z socjalizmem, coraz bardziej uwidaczniały się dążenia imperialistycznych rządów do szukania wyjścia z trudności ekonomicznych i do nakreślenia koniunktury na drodze potęgowania wyścigu zbrojeń.

Znowu coraz wyraźniej poczęła się przejawiać wilcza natura imperializmu, znowu najbardziej jego awanturnicze i reakcyjne odłamy zwiększyły swój wpływ na politykę rządów głównych państw imperialistycznych, a w szczególności rządu Stanów Zjednoczonych, gdzie Kennedy ze swą próbą polityki pokojowego współzawodnictwa kapitalizmu z socjalizmem został zmuszony w swoisty sposób do odejścia i gdzie już dziś głosi się, że skończyła się polityka kołysająca się fotela. Jednocześnie imperializm począł liczyć na osłabienie ścisłego współdziałania państw socjalistycznych w związku ze stanowiskiem kierownictwa jednego z głównych mocarstw socjalistycznych przeciwstawiającym się potrzebie uzgodnienia na międzynarodowej naradzie wspólnej taktyki walki z imperializmem i praktycznej jej realizacji.

Stąd nawrót imperializmu, przede wszystkim północnoamerykańskiego, do bankrutowanej zimnej wojny a nawet przechodzenia do działań wojennych, mimo że poczynania te zaczynają przynosić wręcz odwrotny skutek: narodziła się przeciwko polityce awantury i katastrofy a jednocześnie krajów socjalistycznych i ruchu rewolucyjnego w walce przeciwko imperializmowi zwycięża. I będzie zwyciężać!

Jest więc zrozumiałe, że ta sytuacja, a przede wszystkim wspomniane już akty podejmowania przez imperializm światowy otwartych działań wojennych, ludobójcze poczynania wobec narodu wietnamskiego, Dominikany, uparcie we uświadamianie uzbrojenia bońskich militarystów w broń atomową, rozzuchwalanie rewizjonistów z Niemieckiej Republiki Federalnej, wzbudzają w społeczeństwie szczególną troskę o sprawę pokoju światowego, o jedność sił antyimperialistycznych, sił pokoju, o nasze bezpieczeństwo, że mnożą się objawy poczucia solidarności z bohaterem walczącym o swą niepodległość i jedność narodem wietnamskim, z narodem Dominikany, ze wszystkimi narodami, dążącymi do wyzwolenia się z imperialistycznej zależności, objawy poczucia konieczności niesienia pomocy tym narodom ze strony wszystkich krajów socjalizmu.

Stanowisko nasze wobec tych, powszechnie w dyskusji przedwyborczej, wysuwanych problemów, jest jasne. Rozwój wydarzeń potwierdził naszą rachubę na dalszy wzrost sił pokoju nad siłami agresji. W okresie minionych czterech lat wyrwało się z systemu zależności kolonialnej 11 dalszych krajów, w tym walczący bohaterem od 1954 roku o swą niepodległość naród algierski, którego nie udało się rzucić na kolana ultrasowskiej części burżuazji francuskiej, drogą długotrwałej, okrutnej wojny.

Wewnętrzne sprzeczności w obozie imperializmu doprowadziły do poważnego osłabienia spójności takich bloków wojennych, jak: SEATO, NATO i CENTO. Konsekwentna polityka pokojowa Związku Radzieckiego, Polski i innych państw socjalistycznych doprowadziła do szeregu osiągnięć, służących dziełu pokoju, dziełu pokojowego budownictwa, które zapewniają naszemu krajowi, krajom socjalistycznym, rozwój, szybszy od krajów kapitalistycznych. A Związek Radziecki — największe i najpotężniejsze mocarstwo dokonuje dalszych, ogromnych postępów w rozwoju przemysłu, w zwiększaniu nakładów na rozwój rolnictwa, w pogłębianiu demokracji socjalistycznej, uzyskuje kolejne historyczne osiągnięcia w opanowaniu Kosmosu i dostarcza do wód niepożytych możliwości socjalizmu w dziedzinie ekonomicznej, naukowej, technicznej, politycznej, jak również obronnej.

Jednak, mimo tego wszystkiego — mimo tego nawet, że minister obrony Stanów Zjednoczonych twierdzi, iż światowa wojna nuklearna jest bezsensu, bo posiadane przez Związek Radziecki i USA zapasy broni masowego zniszczenia i możliwości jej użycia pozwalają na kilkakrotne wzajemne zniszczenie przeciwnika — imperializm w haniebny sposób ukazuje nadal swe ludobójcze oblicze, chwytając się coraz to nowych doktryn wojennych, proklamuje ustami Johnsona dążenie do panowania nad światem, drogą szantażu, terroru i jawnej agresji. Wszystko to dowodzi, że imperializm nie czuje się na siłach wygrać pokojowego współzawodnictwa z nami, że w obecnej chwili w Stanach Zjednoczonych i niektórych innych państwach Zachodu, wywierają na politykę wpływ najbardziej awanturnicze, nieodpowiedzialne elementy spośród klas wyzyskiwaczy.

Ale jednocześnie z całą mocą rozlega się zdecydowany, twardy, ostrzegawczy głos ze strony najpotężniejszego mocarstwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego. A wiadomo, że państwo to ma siły, by przywieść awanturników do opamiętania, a w razie potrzeby zniszczyć agresora i zlikwidować ogniska wojny! Łączy się z tym, ostrzegawczym głosem radzieckim głosy i siły wszystkich państw socjalistycznych. Liczymy, że amatorzy awantur wojennych, nie utracili resztek rozsądku, że znajdują go nawet bońscy epigoniowie hitlerizmu, którzy powinni zdać sobie sprawę, iż nie da się zmienić wyniku zwycięstwa, sprawiedliwości i wolności czy granic socjalizmu, że wszelka próba użycia w tym celu siły — to wojna, w której kraj przez nich rządzony, spotkałaby pełną katastrofą, nie porównywalną z pogromem III Rzeszy.

Ale żaden z krajów socjalistycznych nie chce zniszczenia innych narodów. Znamy z własnego doświadczenia tragedię wojny. Politykę naszą prowadzimy w poczuciu naszej siły, lecz zarazem odpowiedzialno-

ści. Nie chcemy nic od nikogo. Życzymy szczęścia i dobrobytu nie tylko naszym bratnim sąsiadom — Związkowi Radzieckiemu, Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, Niemieckiej Republice Demokratycznej, nie tylko budującym socjalizm i komunizm narodom, lecz wszystkim narodom świata, w tym także tej części narodu niemieckiego, która żyje jeszcze pod rządami bońskich militarystów i wyzyskiwaczy. Stale i na każdym kroku wszyscy odpowiedzialni politycy państw socjalistycznych oświadczają wyraźnie, że potęgą obronna socjalizmu służy jedynie i wyłącznie naszemu bezpieczeństwu, pokrzyżowaniu zakusów imperializmu na bezpieczeństwo świata, służy obronie wolności i pokoju. Potęga ta jest niezbędna, aż nadto bowiem dobrze nauczyła nas historia i uczy dzień dzisiejszy, że imperializm liczy się tylko z siłą.

W toku kampanii wyborczej spotykaliśmy się niejednokrotnie z zapytaniem, jak przedstawia się bezpieczeństwo naszych granic, jak wygląda wkład Polski we wspólnotę obronną państw socjalistycznych?

Nie dziwnego, że społeczeństwo nasze czujnie obserwuje działalność bońskich rewizjonistów i odwetowców, których rozwydrzenie, szczególnie jaskrawo wystąpiło na tle dwudziestegoletniej klęski hitleryzmu. Bezczelność tych panów rzeczywiście nie zna granic. Treść ich wystąpień są już nie tylko żądania wchłonięcia NRD, odebrania Polsce jednej trzeciej naszego terytorium państwowego, utrzymania w mocy monarchichskich paktów o rozbiórze Czechosłowacji, ale coraz częściej rozlega się ich nieprzytomny bełkot o krzywdach, które Polacy mieli jakoby wyrządzić hitlerowskiemu ludobójcom. Ostatnio sekundują im w tej niemoralnej, nikczemnej i załganej akcji, biskupi bońscy, którzy niedawno, listem pasterkim, wpręgli się w służbę propagandy odwetowców bońskich, przeciwko odwiecznym wrogiom polskim i wybielania faszystowskich agresorów i mówią jednocześnie o „kościach milczenia" w Polsce, licząc zapewne, że nasi biskupi będą milczeć w tej sprawie.

Imperialistyczne wygi bońskie chciałyby doprowadzić do osłabienia jedności krajów socjalistycznych, łamać w pojedynkę każdą z nich, a w pierwszym rzędzie Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Oczywiście, są to marzenia ściennej głowy. Granice NRD są częścią granic świata socjalizmu, są nienaruszalną, otrzymały jeszcze dodatkowe gwarancje, w zawartym między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, Układzie o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, który w pełni popieramy i pobieramy wszystkie państwa socjalistyczne. Naszy mi granicami są granice państw socjalizmu. Ustanowiono zgodnie z umowami międzynarodowymi polską granicę na Odrze i Nysie jest nienaruszalną, tak jak nienaruszalne są granice każdego państwa socjalistycznego. Bezpieczeństwo ich jest zapewnione potęgą całego socjalistycznego systemu. Gwarancje polskiej granicy na Odrze i Nysie Łuksemburskiej ponowił Związek Radziecki w odnowionym w okresie 20 lat polsko-radzieckim Układzie o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy. W obronie tej granicy i granicy każdego z sojuszników krajów wstąpi w każdej chwili cała moc sojuszników wspólnoty obronnej — Układu Warszawskiego, którego trzonem jest najpotężniejsza Armia Radziecka.

Oficjalne uznanie tej granicy przez państwa Zachodu, potrzebne jest nie tyle nam, co sprawie utrwalenia pokoju w całym Europie.

Żywe zainteresowanie, przejawiane podczas kampanii przedwyborczej, sprawami bezpieczeństwa kraju, jest jeszcze jednym, niezbitym dowodem powszechnego, ludowego charakteru naszej obronności, po-

Dokończenie na str. 4

Program FJN drogą do szczęśliwej przyszłości Ojczyzny

Dokończenie ze str. 3

czucia obywatelskiej odpowiedzialności za tę sprawę.

Równie powszechne jest zrozumienie, że obronność naszego państwa jest organiczną częścią obronności sojuszników państw — uczestników Układu Warszawskiego, i że obowiązkiem naszym jest wnoszenie w tę wspólną obronę wkładu proporcjonalnego do naszych możliwości i zadań. Społeczeństwo przynosi na to odpowiedzialnie środki materialne i słuszne jest, że interesuje się tym, jak te nakłady zostają zużytkowane.

Pragnę zapewnić, że dbamy o to, by każdy grosz przeznaczony na umocnienie naszej obronności był zawsze najrzetelniej, najefektywniej wykorzystany. Wydatki obronne kształtowane są tak, by ich udział w dochodzie narodowym utrzymywał się w proporcjach stwarzających dobre warunki rozwoju obronności, nie powodując osłabienia tempa ogólnego rozwoju kraju, które rozstrzyga o ostatecznym naszym i socjalizmu zwycięstwie.

Okres minionej kadencji Sejmu był okresem intensywnych prac nad wprowadzeniem w życie kompleksowego systemu naszej obronności w dwu układach strukturalnych — w układzie operacyjnych sił zbrojnych, zdolnych we współdziałaniu z sojusznikami armiami przeciwstawić się i rozgromić ewentualnego imperialistycznego napastnika, na zewnętrznym froncie działań oraz w układzie powszechnie, kompleksowo zorganizowanego systemu obrony terytorium kraju. System ten obejmuje jednostki wojsk Obrony Powietrznej Kraju i OTK, obejmuje wszystkie niespożyte, stale rosnące siły i środki naszego Ludowego Państwa i budującego socjalizmu społeczeństwa — tak w dziedzinie politycznej, gospodarczej, ideologiczno-moralnej, jak militarnej — od szczybla centralnego, poprzez wojewódzki, powiatowy, do najniższych, terenowych ogniw, powiązane w jednolitym ujęciu organizacyjnym całości dowodzenia i kierowania działającymi w każdym warunkach.

W dalszym ciągu trwa poważny wzrost wyposażenia wszystkich rodzajów wojsk w technikę i sprzęt bojowy. Wzrasta siła ognia, zasięg działań i manewrowość wojsk, dzięki wprowadzaniu coraz bardziej nowoczesnego sprzętu i środków ogniowych, w tym rakiet wszystkich typów. Nasze oddziały i związki taktyczne tak są wyposażone i przygotowane, że nie ustępują odpowiednim jednostkom Bundeswehry czy innych europejskich państw NATO, a nawet je pod pewnymi względami przewyższają.

Takie wyposażenie naszych sił zbrojnych, przy mniejszym niż w Polsce burżuazyjnej, procentowym obciążeniu dochodu narodowego wydatkami na obronność, jest możliwe tylko dzięki naszej socjalistycznej, stale rozwijającej się bazie gospodarczej. Zapewnia ona, że efektywność naszych poczyną obronnych w zakresie uzbrojenia i inwestycji jest szacunkowo 12-15-krotnie większa niż za rządów kapitalistycznych. Jednocześnie wytrzymujemy ten, narzucony nam wysiłek zbrojeniowy, i dzięki temu, że nasza o najwyższych parametrach broń, produkujemy taniej, niż kapitaliści, bo tam, gdzie oni rządzą — suto obławiają się na produkcji broni i sprzętu wojskowego.

Doskonali się nadal nasza kadra oficerska, co czwarty oficer jest już dziś absolwentem wyższej uczelni wojskowej lub cywilnej, co dziesiąty posiada tytuł inżyniera. Rozwijamy nasz ludowy korpus chorążych i podoficerów i podnosimy na wysoki poziom ich kwalifikacje.

Wznosi się na coraz wyższy poziom praca aparatu politycznego i organizacji partyjnych i młodzieżowych w wojsku, które wychowują żołnierzy w duchu oddania sprawie Ludowej Ojczyzny, związania mas żołnierskich z ideologią i polityką Frontu Jedności Narodu oraz w duchu internacjonalistycznego braterstwa broni wszystkich żołnierzy socjalizmu.

Czynimy wszystko, by zapewnić w nadchodzącym o

kresie każdemu obywatelowi możliwość spełnienia w różnych formach obowiązku służby wojskowej w zależności od potrzeb wszystkich układów naszej ludowej obronności. Jednocześnie widzimy potrzebę takiego patriotycznego i obywatelskiego wychowania młodych pokoleń, by powszechne zrozumienie tego obowiązku wyrażało się w coraz szerszym zgłaszaniu się do służby ochotniczej. Uważamy, że realizacja tego zadania wychowawczego powinna stać się jednym z ważniejszych kierunków działalności organizacji młodzieżowych.

Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w dziedzinie obronnej jesteśmy w stanie poprzez własny wkład zbrojny i w najściślejszym, co raz lepszym współdziałaniu sił zbrojnych Układu Warszawskiego i wszystkich krajów socjalistycznych skutecznie odeprzeć i zniszczyć każdego agresora imperialistycznego z kontynentu Europy i spoza niej!

Bezpieczeństwo Ojczyzny jest zatem w dobrych rękach żołnierzy socjalizmu!

TOWARZYSZE!

Wśród poruszanych na spotkaniach przedwyborczych problemów dotyczących sytuacji gospodarczej i innych zagadnień wewnętrznego życia kraju, obok dominujących w wypowiedziach spraw rozwoju produkcji przemysłowej i rolniej, zatrudnienia i zaopatrzenia materialowego poruszano również kwestie warunków bytowych, zwłaszcza mieszkaniowych, rozwoju urządzeń kulturalnych, zdrowotnych, sportowych i kultury fizycznej.

Podstawą rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia społecznego, podnoszenia stopy materialnej i kulturalnej mas pracujących i doskonalenia obronności jest rozwój gospodarki, wzrost dochodu narodowego, który decyduje o tym, ile środków można przeznaczyć na inwestycje, spożywanie i zaspokojenie wszystkich innych potrzeb społecznych.

Poprzednia kampania wyborcza przypadała na okres, gdy wkraczaliśmy w etap realizacji nowego planu pięcioletniego. Zadania tego planu w dziedzinie wzrostu dochodu narodowego, produkcji przemysłowej i rolniej, zwiększenia spożycia innych wskaźników są powszechnie znane. Na podstawie danych z pierwszych czterech lat pięcioletki i danych z pierwszego kwartału bieżącego roku można stwierdzić, że dzięki sumiennej pracy klasy robotniczej i całego narodu zadania te, choć nie wszystkie, w swej podstawowej części będą wykonane. Osiągnięte przewidywane w planie pięcioletnim wskaźniki w przemyśle, będziemy w ciągu jednego miesiąca produkowali nie mały, co wynosiła roczna produkcja przemysłu w Polsce burżuazyjnej.

Produkcja rolna w przeliczeniu na jeden hektar jest o przeszło 65 proc. wyższa niż przed wojną. Jak wiadomo jednak niekorzystne warunki klimatyczne w ciągu trzech po sobie następujących lat nie pozwoliły na uzyskanie planowanych w tym zakresie wskaźników, co z kolei musiało odbić się na poziomie dochodu narodowego. A przecież z tego dochodu musimy wydzielić odpowiednią ilość środków na zapewnienie nowych miejsc pracy dla szczególnie licznych roczników młodzieży wchodzącej w życie. Takich miejsc trzeba będzie stworzyć w kraju około 1,5 miliona w tym w Wielkopolsce ok. 120 tys. A każde z nich w przemyśle kosztuje średnio 430 tys. złotych. Trzeba z dochodu narodowego czerpać coraz większe środki na kształcenie coraz liczniejszych rzesz młodzieży, na zapewnienie jej odpowiedniego wyżywienia, ubrania, przygotowanie warunków zbudowania dla nich mieszkań. Trzeba wreszcie coraz więcej przeznaczać na utrzymanie ludzi niezdolnych do zarabkowania — rencistów i inwalidów, bowiem liczba ich rośnie. Sytuacja demograficzna w naszym kraju tak się ponadto układa, że procent ludzi w wieku pro-

dukcyjnym jest stosunkowo do ogółu ludności w naszym kraju i w porównaniu z innymi krajami nie wysoki. Tym bardziej ważne jest jak najlepsze przeprowadzenie włączenia do pracy szerokiej ławy odpowiednio przygotowanej młodzieży — by z jeszcze większym rozmachem pchnąć w górę tempo rozwoju naszego kraju.

Są to problemy ogólnie znane, ale warto je raz jeszcze przypomnieć, bowiem partia nasza zawsze kieruje się zasadą, że gdy występują trudności trzeba otworzyć o nich mówić, aby zmobilizować wszystkie wysiłki do ich usunięcia. Trzeba też by wszyscy, którzy powołani czy to nieświadomością czy nawet dobrą wolą wysuwają wnioski zwiększenia nakładów na inwestycje czy środków na polepszenie warunków bytowych pamiętali o tym, iż to są rzeczy ze sobą związane, i że w naszej polityce gospodarczej ciągle obowiązuje zasada hierarchii potrzeb, unikania zakłóceń, sprawiedliwego podziału dochodu narodowego i naukowego przewidywania.

Osiągnięciem więc jest, że mimo omówionych trudności, w ostatnich czterech latach realne dochody ludności z pracy wzrosły o 22 proc. a w przeliczeniu na jednego zatrudnionego o 8 proc. i że dawno już najniższe zarabiający u nas, żyją w lepszych warunkach niż blisko 30 milionów obywateli żyjących na samym dnie tak przecież bogatych Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dalszy wzrost stopy życiowej jest możliwy do uzyskania tylko przez zwiększenie dochodu na rodowego, a więc przez dalszy jakościowy rozwój naszej gospodarki, podniesienie jej wydajności i efektywności. Zaś droga do zwiększenia inwestycji produkcyjnych i nakładów na warunki bytowe prowadzi poprzez racjonalne gospodarowanie posiadanymi środkami, opracowywanie realnych planów alternatywnych zapewniających uzyskiwanie maksymalnych efektów przy niezmienionych nakładach, z wykorzystaniem wszystkich możliwości i rezerw. Kampania przedwyborcza poprzedziła właśnie wielką pracę nad sporządzaniem takich planów i nad szukaniem sposobów jak najlepsze ich wykonania po przez ujawnianie rezerw produkcyjnych, doskonalenie planowania oraz podnoszenie jakości surowców, materiałów, półfabrykatów i gotowych wyrobów, co jest jednym z podstawowych warunków zwiększenia efektywności gospodarowania.

Rozwój Poznania i całego województwa odbywał się w tempie nieco wyższym niż średnia krajowa. Odnosi się to zarówno do produkcji przemysłowej gdzie różnica ta sięga kilku procent, jak do produkcji rolniej, gdzie mimo wspomnianych niekorzystnych warunków atmosferycznych, wyniki produkcyjne są bardzo bliskie założonym w planie. Przekroczono zostaną zadania w tak ważnej dla stopy życiowej dziedzinie jak budownictwo mieszkaniowe (w Poznaniu o 1200 izb a w województwie o 12 tys. izb). Poważne osiągnięcia uzyskano w dziedzinie służby zdrowia i opieki społecznej, urządzeń kulturalnych i oświaty. Oddane zostaną do użytku dziesiątki nowych przychodni, ośrodków zdrowia, trzy szpitale, ośrodek do walki z gruźlicą, ponad 200 nowych obiektów szkolnych.

Zasługującym na podkreślenie faktem jest wyrównywanie się różnic między dawnymi słabo rozwiniętymi i uprzemysłowionymi wschodnimi powiatami czy też niektórymi innymi rejonami Wielkopolski a resztą województwa. Trwa nadal szybki rozwój rejonu przemysłowego Konin-Turek, ale także prawie w każdym wiewie województwa powstały bądź nowe zakłady produkcyjne, bądź też zmodernizowano i rozbudowano istniejące. Oto świadectwo przemian, które dokonują się w Poznaniu i w całym naszym kraju.

Nowy plan pięcioletni przewidywał wzrost produkcji globalnej przemysłu Wielkopolski w latach 1965-70 o 48 proc., a więc tempo wyższe niż średnia krajowa. Dzięki pracy przeprowadzonej przez wojewódzką organizację partyjną i inicjatywie załóg wysunięty został plan alternatywny, który zakłada jeszcze większe podniesienie tego wskaźnika — do ponad 54 proc. — co oznacza w liczbach bezwzględnych dodatkową produkcję wartości około 3,2 mld. złotych. Pozwoli to w dużym stopniu rozładować nadwyżki siły roboczej spodziewane w szeregu powiatów województwa. Dalszego rozwiązania tego problemu należy szukać przede wszystkim w przemysłowym sposobie przeprowadzonej dekomagracji przemysłu miasta Poznania, w którym występują braki siły roboczej i który winien się stać ośrodkiem produkcji o wyższej jakości z wysoką kwalifikowaną kadrą, z oparciem o rozwijane zaplecza przemysłowe, rolne i szkoleniowe w całym województwie. Rozwiązania problemu zatrudnienia trzeba też szukać w drodze bezinwestycyjnego powiększenia stanowisk pracy, obsadzania nowych zmian w fabrykach rozwoju drobnej wytwórczości, rzemiosła i usług których coraz więcej potrzebują coraz lepiej żyjący ludzie pracy.

Program wyborczy województwa poznańskiego i Poznania zakłada dalszą rozbudowę przemysłu paliwowo-energetycznego w rejonie Konin - Turek - Koło, rozwój przemysłu elektromaszynowego, rozbudowę przemysłu maszynowego, odlewnictwa i przemysłu chemicznego, modernizację i rozbudowę zakładów przetwórstwa rolno - spożywczego, rozwój przemysłu opartego na surowcach lokalnych, a głównie materiałów budowlanych, dalszą rozbudowę przemysłu terenowego, rzemiosła oraz usług dla ludności.

W 1970 r. łączna moc elektrowni rejonu Konin-Turek osiągnie 2500 MW to jest przekroczy o blisko 1000 megawatów łączną moc wszystkich elektrowni prywatnych i publicznych, istniejących w Polsce burżuazyjnej. Sremska odlewnia żeliwa będzie jedną z największych w Europie. Ale również w całym województwie powstaną nowe lub zostaną rozbudowane zakłady przemysłowe — sprzętu mechanicznego, automatyki przemysłowej, obrabiarek, taboru kolejowego, sprzętu motoryzacyjnego, elektrycznego, radiowego, chirurgicznego i drzewnego, płyt pilśniowych, ceramiki oraz wielu innych ośrodków i fabryk — w Ostrowie, Jarocinie, Pleszewie, Krośnicy, Wrześni, Chodzieży, Czarnkowie, Nowym Tomyślu, Pile, Orzechowie, Kościanie.

Potencjał przemysłowy samego Poznania będzie się nadal zwiększał przez dalszą jakościową rozbudowę Zakładów Cegielskiego i Pometu, budowę nowych obiektów dla Zakładów Teletechnicznych „Teletra” oraz budowę obiektów dla przemysłu farmaceutycznego „Polfa”.

Również rolnictwo wielkopolskie rozwijać się będzie w tempie szybszym — i to znacznie — niż przeciętna w kraju. Planuje się bowiem wzrost produkcji roślinnej o 25% (wobec 17% w rolnictwie całego kraju) a zwierzęcej o 13% (przy 11% w skali krajowej) przy odpowiednio poważnych nakładach państwa i rolników.

„Ale i w tej dziedzinie gospodarstwa istnieją jeszcze rezerwy, których wykorzystanie pozwoliłoby na dalsze podniesienie produkcji. Łatwo te rezerwy dostrzec, jeśli się weźmie pod uwagę, że różnice w produkcji towarowej poszczególnych rejonów województwa dochodzą do 200-250%. Jednym z głównych zadań w batalii o zwiększenie dostaw żywności, mleka, mięsa jest aktywizacja niskoprodukcyjnych gospodarstw. Bardzo ważnym zadaniem jest zwiększenie zasięgu wymiany zbóż na pasze przemysłowe. Trzeba, by na wyższym poziomie podnosili swą wiedzę rolnicy, by lepiej po-

magali im kółka rolnicze, spółdzielnie produkcyjne, Państwo we Gospodarstwa Rolne, gromadzkie rady narodowe oraz przedsiębiorstwa zajmujące się kontraktacją plodów rolnych. Oczekujemy też polepszenia pracy w wielkopolskich PGR-ach; program wyborczy zakłada zwiększenie produkcji towarowej zbóż w PGR-ach o około 75% w latach 1966-1970.

Zespolenie wysiłków władz terenowych i organizacji chłopskich z wysiłkami setek tysięcy rolników sprzyjać będzie podejmowaniu konkretnych inicjatyw w uruchamianiu rezerw w gospodarstwach chłopskich oraz stanowić będzie podstawowy warunek jak najbardziej efektywnego zużytkowania dużych środków produkcyjnych i inwestycyjnych, jakie w nadchodzących latach otrzyma wielkopolskie rolnictwo.

TOWARZYSZE!

OBYWATELE!

Jednym z najważniejszych warunków poprawy poziomu życiowego jest — obok pełnego zatrudnienia — budownictwo mieszkaniowe.

Problem mieszkaniowy Wielkopolski — choć warunki mieszkaniowe są tu lepsze niż w wielu innych województwach — jest równie poważny i palący jak w innych rejonach kraju. Mimo poprawy w tym zakresie, wyrażającej się liczbą ponad 100 tysięcy izb wybudowanych w Poznaniu w okresie 20-lecia, trudności są nadal niemałe. Program wyborczy zakłada wybudowanie w Poznaniu 64 tysięcy izb mieszkalnych, to jest o 14 tysięcy więcej niż w poprzedniej pięcioletce, a w pozostałych miejscowościach województwa — 108 tys. izb, to jest o 25 tys. więcej niż wybudowano w okresie poprzedniego planu pięcioletniego.

Czołowym zadaniem w tej dziedzinie będzie obniżenie kosztów budowy mieszkania. Zmniejszenie kosztów budowy poniżej zaplanowanego limitu pozwoli odpowiednio zwiększyć rozmiary budownictwa, bądź lepiej wyposażać mieszkania.

Najistotniejszą sprawą dla prawidłowego rozwiązania problemu mieszkaniowego będzie rozwój spółdzielczości mieszkaniowej, upowszechnienie gromadzenia środków na wkład mieszkaniowy, co umożliwi również rozszerzenie skali budownictwa mieszkaniowego. Tą drogą przede wszystkim trzeba będzie zapewnić mieszkania dorastającej młodzieży i nowo zakładanym rodzinom. Z biegiem czasu spółdzielczość mieszkaniowa powinna przekształcić się w powszechną formę zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności miejskiej, a także dążyć będziemy do znalezienia najlepszych form rozwoju spółdzielczego budownictwa odpowiadających ludności pracującej w rolnictwie.

O tym, że zadania te są realne, świadczą wieloletnie i dobre tradycje spółdzielczości mieszkaniowej w Wielkopolsce.

Ważne dla podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w naszym województwie będzie zrealizowanie założonych programów wyborczych Poznania i Wielkopolski przewidujących dalszy rozwój komunikacji, handlu i usług, urządzeń kulturalnych i zdrowotnych, rozbudowę sieci żłobków i przedszkoli, świetlic blokowych, placów gier i zabaw oraz boisk i urządzeń sportowych.

W najbliższych latach wiele uwagi poświęcać będziemy — tak jak dotychczas — rozwojowi oświaty i kultury. W celu zabezpieczenia pełnej realizacji reformy szkolnictwa podstawowego przewiduje się w województwie poznańskim budowę około 150 nowych obiektów szkolnych, w tym ponad 100 szkół podstawowych. W Poznaniu oddany będzie do użytku 34 nowe budynki szkół, wraz z zespołem szkół artystycznych. Poważne nakłady przeznaczone zostaną na poprawę warunków pracy poznańskich wyższych uczelni.

Jesteśmy przekonani, że przy poprawiających się warunkach lokalowych wzrastać będzie rola szkoły i jej kadr w socjalistycznym wychowaniu młodego pokolenia, w kształtowaniu jego świadomości i postawy oraz we właściwym przygotowaniu go do pracy.

OBYWATELE!

TOWARZYSZE!

Dwudziestoletnią sumienną pracą wyprowadziliśmy Polskę z szarego końca najsłabszej gospodarczo rozwiniętych krajów na mocno ugruntowaną, solidną pozycję państwa średnio uprzemysłowionego.

Tylko dalszą rzetelną pracę możemy wprowadzić naszą Ojczyznę do czołówki wysoko uprzemysłowionych krajów Europy i świata.

Dokonałiśmy wiele na polu wykorzenienia starych wad naszego narodu i kształtowania nowych, socjalistycznych postaw społecznych. Osiągnięcia w tym dziele, w umacnianiu jedności narodu, w traktowaniu sprawy publicznej jak swojej własnej z całą wyrazistością wystąpiły w toku kampanii wyborczej. Jej przebieg wykazał, że nigdy w przeszłości wróg klasowy nie napotykał tak silnej odporności naszego społeczeństwa na podstępą propagandę, na próby siania kłamstwa. Nie przemawiają do mas pracujących, do żadnego uczciwego Polaka ani próby szkolenia poszczególnych kandydatów i działaczy politycznych, ani usiłowania dzielenia według przelanej krwi w walce o wolność na różnych frontach tej walki, ani przeciwstawianie wierzących nie wierzącym.

To co dzieliło masy, czym reakcja usiłowała tworzyć przegrady w narodzie, by łatwiej nim rządzić zostało raz na zawsze usunięte z naszego życia społecznego. W toku realizacji wielkich ogólnonarodowych zadań publicznych zjednoczyli się różni ludzie, zbudowali wewnętrzną jedność narodu, której wyrazem jest polityka i program Frontu Jedności Narodu. Tylko po jedynych, ograniczających wykołajęcych, ślepcy oderwani od narodu, lub najemnicy pozostający na żołdzie wrogów Polski Ludowej nie są w stanie lub nie chcą zrozumieć tego jak dojrzał nasz naród, jak można przy pomocy coraz większego rozwijania swobody działania mas, rozwijania i umacniania demokracji rządzić państwem — robić to co niedobitkom reakcji wydaje się niemożliwe bez stosowania metod przynusów i gwałtu.

Cała kampania wyborcza do starczyła niezliczonych dowodów zaufania mas do partii i sojuszników stronnictw, do Frontu Jedności Narodu i wysuniętych przez niego kandydatów.

Nasze dzisiejsze spotkanie jest jeszcze jednym tego dowodem.

Naród nasz pójdzie do urn wyborczych w głębokim przekonaniu, że głosując masowo na listy Frontu Jedności Narodu, na program wysunięty przez siłę przewodzącą od ponad dwudziestu lat naszemu społeczeństwu — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, popieraną przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne — wniesie nowy wkład w umocnienie władzy ludowej i zważy tość społeczeństwa, w zwycięstwo idei socjalizmu, dla dobra Ojczyzny, obecnych i przyszłych pokoleń.

Kończąc pragnę w imieniu kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, władzy ludowej, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w imieniu żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym złożonym Wam najszerzej życzenia by, znani ze swego patriotyzmu obywatele Poznania i całej Wielkopolski szli zawsze w pierwszym szeregu walki o szczęśliwe, socjalistyczne jutro Polski, o rozwój jej siły i autorytetu, jej gospodarki i kultury, umacnianie obronności i wychowanie nowego czołwika, w imię triumfu wielkich idei postępu, pokoju i socjalizmu.

„Władysław Gomułka odpowiadając na pytania wyborców wspominał o liście zachodniemieckich biskupów, który miał na celu podniecanie ducha rewizjonizmu w NRF. Czy rzeczywiście duchowni napisali — czy mogli napisać — tego rodzaju dokument? Jeśli istotnie nawet biskupi włączają się do antypolskiej kampanii — świadczą o tym o narastaniu w Niemczech zachodnich zjawisk, z których sobie dostatecznie sprawy nie zdajemy” — mówił wczoraj czytelnik telefonując do redakcji. Prosił również o szerszą informację na ten temat.

Wydaje się, że najlepszą odpowiedzią będzie pełny tekst listu biskupów niemieckich, wystosowanego w dniu 23 kwietnia br. do „wypędzonych”, a opublikowanego w tygodniku związku przesiedleńców „Deutscher Ostdienst” w numerze 20 z 17 bm. Jego treść jest bardzo wymowna.

„Drodzy, wypędzeni z ojczyzny bracia i siostry!”

Bardziej niż zwykle w latach ubiegłych, w tych tygodniach myśli nasze wracają do gorzkich dni ucieczki i wypędzenia, które przed 20 laty przyniosły nam tyle cierpień. Te, pełne cierpienia myśli, skłoniły także nas, duszpasterzy, ludzi wypędzonych z ojczyzny, aby zwrócić się do was we wspólnym liście. Czynimy to, aby obwieścić nasze duszpasterskie i braterskie powiązanie z wami wszystkimi i aby w tym roku, obchodzącym jako „rok praw człowieka” ponownie zabrać głos w naszych i waszych sprawach ojczyzny. Nasze pielgrzymki i spotkania ziomków dają nam na pewno wiele sposobności spotkania się z tymi, którzy w ojczyźnie byli naszymi ziomkami. W tym wspólnym liście do Was chcielibyśmy dotrzeć do wszystkich Was, rozrzuconych po wszystkich niemieckich diecezjach.

Chcemy Wam przede wszystkim powiedzieć słowo podzięk. Mimo, że to, co przeszło nad nami, było tak gorzkie, nie daliśmy ponieść się goryczy, gdy wypędzano nas z domu i ogrodu, z ojczyzny i rodzinnego gniazda. Próbowaaliśmy zobaczyć w tym cierpieniu część chrystusowego krzyża i wielu z Was w tej ciężkiej próbie, urosło i dojrzało wewnętrznie. Nie staliśmy się także rewolucjonistami. Pilnie i na długą metę nastawiliśmy się razem z naszym narodem na pracę przy odbudowie i wielu z Was mogło już dla swych rodzin znów stworzyć nowe siedlisko.

Oczywiście nie mogliście uczynić tego sami o własnych siłach. Razem z Wami chcemy podziękować za wszelką braterską pomoc człowieka dla człowieka, którą otrzymaliśmy, gdy przez długie miesiące musieliśmy mieszkać w obozach i niedolnych pomieszczeniach. Nigdy nie zapomnimy, że pomocne ręce i dobrzy ludzie współczuli nam w naszej biedzie i często pomagali pełni bohaterstwa gotowości. Nigdy nie wolno nam zapomnieć tego, co otrzymaliśmy od kościoła, państwa i gmin, co otrzymaliśmy od zagranicy, która niosła wzorową pomoc. Paczki organizacji „Care” i przesyłki odzienia były dla nas często w wielkiej biedzie, posłańcami pomocnej miłości. Również po 20 latach chcemy z wdzięcznością za to podziękować.

Naszą podziękę kierujemy przede wszystkim także do Waszych duszpasterzy, którzy razem z Wami przeszli okrutną drogę wypędzenia, którzy w biedzie i opuszczeniu pozostawali przy Was i często podtrzymując Was, stawiali się Waszą prawdziwą pociechą. To co w tych latach działo się niezliczeni wierni księża z bezprzykładnym oddaniem dla swej zniszczonej trzody, jest hymnem pochwalnym prawdziwej pasterskiej miłości. Bracia i siostry! Nie zapomnijcie i opiekunów duchownych.

cie i podziękujcie im za utrzymanie Waszej wierności świętemu Kościołowi.

Jak błogo poczuliśmy się, gdy usłyszeliśmy słowa najwyższego pasterza Kościoła, błogosławionego papieża Piusa XII, który wstąpił się za nami. Gdy wszyscy napadali na nasz pobity naród niemiecki, gdy wielu milczało, wielu zaś szkalowało, zabrał On przed całym światem głos odważny i jasny. Nazwał On nasze wypędzenie „wydarzeniem bez przykładu w historii Europy”. I wówczas postawił niezwykle istotne pytanie: „Czy rzeczywiście jest rzeczą nierealną jeśli życzymy sobie i mamy nadzieję, że wszyscy uczestnicy dojdą do spokojnego opamiętania i cofną to co się stało, jeśli można to jeszcze cofnąć?”. Od tego czasu minęło 20 lat. Dobry rzecznik wydziedziczonych w świecie, który niestety dziś — i to właśnie w szeregach naszego narodu — tak często jest szkalowany,

papież Pius zmarł. Ludzie odpowiedzialni nie doszli do tychczas do opamiętania, nie cofnęli tego, co się stało.

Papież Jan XXIII w swej encyklice „Pacem in terris” ponownie wskazał na niesprawiedliwość, jaką uczyniono wielu milionom wypędzonych: „Z wielkim bólem obserwujemy los tych, którzy z przyczyn politycznych wypędzeni zostali ze swojej ojczyzny. Wiele niewiarygodnych cierpień towarzyszy stałe wielkiej, w naszych czasach rzeczywistej niezliczonej, masie uciekinierów”.

Dziękujemy naszemu świętemu Kościołowi, że w ciągu tych lat stał się nową zabierając głos nawołując do pokoju, do porozumienia i do zadośćuczynienia za bezprawie. Nie chcemy zapomnieć, że Kościół mianował dla nas własnego biskupa wypędzonych, jako pierwszego, światobliwego, nie zapomnianego biskupa Maxymiliana Kallera, i że na różnorodny sposób dbał o opiekę duszpasterską i inną nad nami. Niemiecka Konferencja Biskupów, opiekunowie duchowni i duszpasterze diecezji, do których przybyliśmy, organizacje Caritas, Dom Ojczyzny Wypędzonych z Ojczyzny w Koenigstein, Wschodnia Pomoc (Ostpriesterhilfe) z kapłanami przenośnymi i wielu, wielu innych ludzi i organizacji, pozwoliły nam doznać troskliwe miłości matki — Kościoła. Pozwólcie podziękować nam za to Panu, naszemu Bogu. Wiele światła świe-

ciło w ciemności naszych ciężkich dni, wiele nadziei i odwagi obudzono nam w duszy. Wielu niezliczonych ludzi spośród Was mogły zbudować Panu nowy ołtarz, kościółek, często w ciężkiej diasporze. Utworzyliście setki nowych parafii i jako naród Boży w rozbitcu byliście Jego Świadkami dotkniętymi przez cierpienie, które musieliście znieść. Zachowaliście wielkie dobro Waszej wiary i staliście się przykładem dla wielu ludzi w nowej ojczyźnie, przykładem Waszej wierności dla Kościoła i Waszego religijnego życia.

Oczywiście wiemy, że wielu z Was jeszcze nie poradziło sobie z ciężarami, jakie na Was spadły. Chociaż wielu mogło ugruntuować swą nową, zewnętrzną egzystencję, dla niektórych nie może ona nigdy zastąpić tego, co zabrano im w ojczyźnie. Myślimy przede wszystkim o tak wielu chłopach przywiązanych do swej ziemi, którzy musieli wszystko opuścić, tu zaś nie mogą otrzymać żadnej wystarczającej namiastki. Nie zapominamy o wielu dobrych starcach, którzy nigdy nie myśleli, że kiedyś, w sa-

motności, w domu starców, wśród obcych ludzi, będą musieli spędzać swe ostatnie dni. Cierpimy, że w wyniku bezdusznego rozważania naszej ojczyzny nastąpił rozdział siłą rodziny i krewnych. Skarżymy się, że nie mamy nawet swobodnego dostępu do miejscowości, w których się urodziliśmy, chodziliśmy do szkoły, mieszkaliśmy razem w mieście i na wsi, do miejscowości, gdzie spoczywają nasi drodzy krewni i przyjaciele, w tak smutnych warunkach ciągle jeszcze mają nadzieję na zobaczenie się z nami.

Nie możemy utwierdzić, że cierpienie tak wielu milionów

że gorzka śmierć dwóch milionów ludzi, którzy zginęli podczas ucieczki, ma być daremna. Po prostu nie możemy wyzwać się nadziei, że to bezprawie znajdzie kiedyś swoje sprawiedliwe rozwiązanie.

Nie powinno się nam mówić, że niesłusznie nazywamy przeszłość po imieniu. Jesteśmy mianowani jako Wasi duszpasterze i pasterze. Kościół musi i chce zawsze i wszędzie być po stronie prawa. Niesprawiedliwość musi nazywać niesprawiedliwością. Ma On zadanie i obowiązek być tym, który strzeże porządku Bożego na świecie. Reprezentować prawo i godność ludzi, także ludzi wypędzonych, to posłannictwo Kościoła. Kościół nie może milczeć, jeśli brutalna przemoc prowadzi do niewoli, czy też do wypędzenia niewinnych ludzi. Właśnie Kościół, pełen cierpienia doświadczył, że za wszelkim wypędzeniem stoi bezbożna władza przemocy, która nie tylko niszczy samo życie Kościoła, ale także depta nogami godność ludzką i lekceważy wszystkie prawa człowieka.

Dlatego, Kościół nie może milczeć także w „roku praw człowieka”. Jest już dość gorzkie, że za „żelazną kurtyną” istnieje „Kościół milczenia”, który uczyniono niemy. My, chrześcijanie musimy umieć przebaczać i także zapominać. Jednakże nie możemy nigdy przyjąć za dobre tego, co było bezprawiem, nie możemy milczeć, aby nasze milczenie nie stało się żelaznym listem dla wszystkich, którzy nadal czynią bezprawie, ponieważ liczą, że równie największe hańbiące czyny wreszcie ulegną przedawnieniu i zostaną zapomniane.

Nie tylko dla nas samych wolamy o poszanowanie godności ludzkiej i praw człowieka. W całym świecie są ludzie wydzieleni, nasi bracia w biedzie wypędzenia. Jest ich 60 milio-

nów! Również dla nich i w ich imieniu zabieramy głos.

Trzeba leczyć rany zadane przez wypędzenie. Trzeba budować mosty, likwidować bezprawie na świecie, starać się o pojednanie i pokój. My, wypędzeni nie chcemy sporów z tymi narodami i grupami ludności, z którymi kiedyś współżyliśmy pokojowo we wspólnej ojczyźnie, albo też żyliśmy jako dobrać sąsiedzi. „Rok praw człowieka” powinien być rokiem pojednania między narodami. Niechaj wszyscy czynimy to, co do nas należy podważając w naszych modlitwach prawdziwy pokój, szczególnie w tych dniach majowych, kiedy powieramy nasze sprawy Królowej Pokoju i Matce, Marii. Popierajmy ducha porozumienia i czystości, co w naszej mocy, obstarując za prawem i umacniając tych, którzy reprezentują prawo! Nie ma sensu nie widzieć nieoczekiwanych napięć, jakie powstały przez wydarzenia sprzed 20 lat. Nie wolno pozwolić, aby ogień tlił się dalej w popiele. Dopóki prawda i sprawiedliwość nie dojdą znów do głosu, prawdziwy pokój i rzeczywiste pojednanie nie będzie mogło dojrzeć jako owoc miłości.

Bracia i siostry! Przyjmijcie nasze pozdrowienie i nasze błogosławieństwo! Bądźcie pewni naszej kochającej pasterskiej troski! Zachowajcie dobro wiary! Pozostawajcie w wierności dla naszego doświadczonego na rodzie i strzeżcie drogiego dziedzictwa ojczyzny! Wiedząc, że bezustannie myślimy o Was w naszych modlitwach!

Następują podpisy autorów listu pasterskiego:

Heinrich Maria Janssen — biskup Hildesheim, pełnomocnik Konferencji Biskupów w Fuldzie do spraw opieki duszpasterskiej nad wypędzonymi i uciekinierami; Wilkary Kapitularny Paul Hoppe; Wilkary Kapitularny Wilhelm Volkman; Wyzytator apostołski dr Anton Behrend; Wyzytator kanonicki Eduard Beigel; Wyzytator kanonicki Leo Christoph; Protomariusz apostołski dr Adolf Kindermann; Protomariusz apostołski Oskar Golombek; Prałat Josef Nischbach.

*) Księża.



20 stycznia 1945 roku. To ewakuacyjny rozkaz Greisera wypędza niemiecką ludność kolonizatorską. [Zdjęcie wykonane pomiędzy Chodzieżą a Piłą przez korespondenta centralnego organu partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter”. Greiser też przyniósł w ostatnim słowie sądowego: „Stwierdzam całkowicie bezstronnie i mam odwagę tu publicznie oświadczyć, że historia niedwuznacznie i ostatecznie wydała swój wyrok w facylce konflikcie między dwoma narodami na korzyść Polski. Sam stałem się narzędziem historii, wyprowadzając z tej ziemi Niemców”. O tym zachodni-niemieccy biskupi milczą.]

Działacze szowinistycznych związków przesiedleńców, niektórzy dziennikarze zachodniemieccy, a również przedstawiciele oficjalnych kół politycznych NRF zarzucają nam często, że w Polsce wyolbrzymia się niebezpieczeństwo rewizjonizmu zachodniemieckiego. Mówią i piszą oni, że jeśli nawet są jeszcze w Niemczech Zachodnich ludzie, zagrażający pokojowi — to stanowią tylko małą i niewiele znaczącą garstkę. Tym próbom usypiania czujności polskiej i światowej opinii publicznej, zadają kłam nieustannie poczynania jednak licznych i wiele znaczących ze względu na pozycję i stanowiska, odwetowców.

Przykładem tego rodzaju działalności jest właśnie wspomniany w liście biskupów, proklamowany przez zachodniemieckich rewizjonistów „Rok Praw Człowieka”. Związane z tym „Rokiem” imprezy mają na celu nie co innego, tylko właśnie podjudzanie byłych przesiedleńców do wystąpień zionących nienawiścią do Polski, do państw socjalistycznych, które uważają granicę na Odrze i Nysie za nienaruszalną.

Sam już fakt, że biskupi zachodniemieccy włączyli się do obchodów tego „Roku”, świadczy o wzmaganiu się wpływów rewizjonizmu, o tym, że coraz szersze kręgi zataczają heca antypolskie. A cóż dopiero mówić o samej treści listu pasterskiego! Świadczy ona, iż jego autorzy niewiele mają wspólnego z poczuciem sprawiedliwości, na które się powołują, ani z umiłowaniem prawdy, ani po prostu ze zdrowym rozsądkiem.

Kłamstw jest w tym zadziwiającym dokumencie tak dużo, że prostowanie wszystkich zajęłoby wiele miejsca. Zwróćmy więc uwagę na najistotniejsze sprawy. Piszą biskupi, że przesiedlanie Niemców wynikało z lekceważenia praw. Uważają, że „zapomnieli o tym, iż przesiedlanie nastąpiło na mocy prawomocnych postanowień międzynarodowych, że w Układzie Poczdamskim zawarte jest postanowienie o przesiedleniu ludności niemieckiej z terenów niegdyś przez Niemców zagrabionych, a zwróconych po wojnie prawowitym właścicielom. Nie wspominają autorzy również o tym, że większość Niemców, mieszkających niegdyś nad Odrą i Nysą oraz dalej na wschód, znalazła się w NRF, jako uchodźcy. Sami uciekali w 1945 roku, nie trzeba więc ich było przesiedlać. Jednocześnie nie znajdujemy w liście ani słowa potępienia poczynania hitlerowców, którzy, nie oglądając się na żadne prawa, wypędzali po 1939 r. ludność polską z jej domów.

Piszą autorzy dokumentu o cierpieniach przesiedlanych Niemców. Uważają, że zapomnieli o tym, iż przesiedlanie reszty Niemców — przeprowadzane pod kontrolą międzynarodową — odbywało się w kraju zniszczonym przez wojnę, wywołaną nie przez Polaków, lecz przez hitlerizm, że mimo tych zniszczeń jednak, braku żywności i środków komunikacji, zabawiano przesiedleńcom takie warunki, jakie były możliwe. Jednocześnie nie znajdujemy ani słowa o warunkach, w jakich wysiedlali Niemcy Polaków.

Piszą biskupi o śmierci 2 milionów ludzi, którzy zginęli rzekomo w czasie ucieczki. Uważają, że zapomnieli o tym, iż „ewakuację” (np. około 30 tysięcy spośród Niemców, wypędzonych z Prus Wschodnich przez Ericha Kocha utonęło w Zalewie Wiślańskim) i o błędnej obronie takich twierdz, jak: Wrocław, Poznań, Piła zarządzały władze hitlerowskie.

W liście „2 miliony” kryje się wszakże fałsz, jeszcze dalej posunięty. Biskupi nie piszą o tym, że zaliczeni tu zostali wszyscy Niemcy — mieszkańcy terenów na wschód od Odry i Nysy, oraz na południe od Sudetów, którzy zginęli lub zmarli w całym okresie wojny, niezależnie nawet od tego, gdzie śmierć nastąpiła. Pisząc o tych dwóch milionach, biskupi ani słowa nie poświęcili 6 milionom Polaków, którzy postradali życie i winy przecież nie swoje.

W całym liście, w którym roi się od takich słów, jak sprawiedliwość, prawa człowieka, cierpienia — ani jednego zdania nie poświęcono potępieniu sprawców II wojny światowej, niesprawiedliwościom lat 1939—1945, pozbawianiu praw człowieka przez hitlerizm, cierpieniom narodu polskiego. Nie piszą zachodniemieccy biskupi o wydarzeniach, rozpetanych przez III Rzeszę, które poprzedziły przesiedlanie Niemców. A przecież list pasterski, wystosowany został 23 kwietnia — czyli krótko przed XX rocznicą zakończenia wojny.

Owszem, przeciwstawiają się autorzy przedawnieniu hańbiących czynów. Ale nie przedawnieniu zbrodni hitlerowskich. W tym świetle jeszcze bardziej zrozumieliśmy się, dlaczego reakcyjne koła NRF pragnęły by jak najszybciej uległy przedawnieniu wyczynu hitlerowców. Chcą oni skierować uwagę świata nie na winy rzeczywiste popełnione, lecz na rzekome hańbiące czyny Polaków, chcą zyskać szerokie poparcie dla niemieckiego rewizjonizmu.

A jednocześnie ci, którzy nie znajdują ani słowa potępienia dla wyczynów III Rzeszy i dla pałających żądzą odwetu militarystów — występują w roli obrońców Kościoła, nazywając przez nich, milczącym. Tego Kościoła, który na przykład na terenie „Warthegeau” „wypędzeni” Niemcy postanowili całkowicie zlikwidować w roku 1942, a który obecnie posiada w naszym kraju prawie 17.000 księży świeckich i zakonnych (przed wojną 11.239, księży i kapłanów — 13.005 (przed wojną — 7.257). Ci nieproszeni obrońcy, nie wspominają oczywiście o księżach mordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i o poniszczonych w czasie wojny przez Wehrmacht świątyniach.

Autorzy listu pasterskiego liczą, być może na krótką pamięć wielu czytelników. Pewne jest, że takich czytelników w Polsce nie znajda. Bowiem wszyscy Polacy, niezależnie od światopoglądu, mają określony i zdecydowany sąd o tego rodzaju próbach fałszowania przeszłości, wszyscy też bez wyjątku, popierają politykę państwa ludowego, zamykającą współczesnym krzyżakom raz na zawsze drogę na nasze ziemie.

LESŁAW MARIUSZ

Od Kolumba do Trujillo

Dokończenie ze str. 5

wały pod błahym pretekstem w uzależnionej gospodarczo od USA republice Haiti. Natomiast w rok później ówczesny prezydent USA Wilson wydał swym pieszym marynarzom rozkaz opanowania z kolei republiki Dominikany. Oficjalny powód, jak gdyby zapożyczony od pruskiego Fryderyka II, kiedy inspirował rozbiory Polski, brzmiał: anarchia panująca w Dominikanie zagraża życiu i

mieniu zamieszkałych tam obywateli USA.

Co prawda oficjalnie okupacja wojskowej administracji USA nad Dominikana trwała o 10 lat krócej aniżeli nad Haiti. Zakończyła się bowiem w roku 1924. Ale mimo że przestały po wieść okupacyjne gwałtowne sztandary, a „ledernacken” wycofały się na zachodnią część wyspy, ewentualnej „anarchii” przeciwko dyktatorowi z Waszyngtonu, zapobiegała wyszkolona i rządzona przez a-

merykańskich doradów armia dominikańska. Spośród jej kadry dowódczej, nie tylko za ciłą zgodą ale także poparciem Yankesów, wybił się w roku 1930 na stanowisko rodzimego tyraństwa człowiek, który miał teraz, dzięki mojej pomocy USA, sprawować rządy klanowej prywaty rodowej przez lat 31: Leonidas Rafael Trujillo Molinas, czy też po prostu — Trujillo.

MACIEJ OLSZEWSKI

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Koźminie — przyjmie zaraz doświadczonych FACHOWCÓW BRANŻY MIĘSNO-WĘDLINIARSKIEJ na stanowiska: a) KIEROWNIKA zakładu lub KIEROWNIKA technicznego; b) BRIGADZISTÓW i MAGAZYNIERÓW wyrobów gotowych do zakładu masarskiego o przerobie 2 tys. ton rocznie. Warunki do omówienia na miejscu lub listownie. Możliwość zamieszkania w budownictwie spółdzielczym. W3760

Mazowieckie Zakłady Rafinerii i Petrochemiczne w Płocku — zatrudnia zaraz: 1. MGR. INŻ. MECHANIK lub ENERGETYKA na stanowisko kierownika wydziału maszynowego w Zakładzie Elektrociepłowni. Wymagane kwalifikacje: kilkuletnia praktyka przy obsłudze turbin parowych. 2. MGR. INŻ. ENERGETYK lub ELEKTRYKÓW na stanowisku kierownika wydziału maszynowego w Zakładzie Elektrociepłowni. Wymagane kwalifikacje: kilkuletnia praktyka przy obsłudze urządzeń energetycznych. 3. TECHNIKÓW ENERGETYKÓW na stanowisku mistrzów w Zakładzie Elektrociepłowni — praca w ruchu ciągłym. Wymagane kwalifikacje: kilkuletnia praktyka przy obsłudze urządzeń energetycznych. 4. Kierownika rodzinnego zapewniamy. Oferty (podanie, życzenia i kwestionariusz osobowy) prosimy kierować pod adresem Dyrekcji. W3841

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu — przyjmą zaraz powyżej lat 18 mężczyzn do pracy na trzy zmiany do Fabryki Silników Agregatowych i Taktycznych, do Fabryki Obrabiarek, oraz do pozostałych fabryk w następujących zawodach: TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY i WYCIĄZCZARZY — wyuczonych, przuczonych i na przygotowaniu; WIERCZACZY i SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH — wyuczonych i przuczonych, oraz SŁUSZARZY wysokokwalifikowanych; PRZETOKOWYCH, ROBOTNIKÓW do transportu, do obsługi przesuwnicy i łodzi — miejscowych i na dojazd do 50 km. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. K3722

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzynia 1-7, przyjmie zaraz: 1. ZAOPATRZENIOWCÓW — średnie wykształcenie, praktyka oraz znajomość branży samochodowej. Wymagane prawo jazdy III kategorii. 2. DYSPOZYTORA do działu transportu — średnie wykształcenie, praktyka oraz znajomość gospodarki transportowej. 3. TECHNIKÓW i MISTRZÓW ELEKTRYKÓW na stanowiska inspektorów, kierowników robót i techników pomiarowych uprawnionych do wykonywania pomiarów ochronnych, praca terenowa na 4 województwach. 4. ELEKTROMONTAŻOWYCH z grupą bhp do konserwacji urządzeń elektrycznych w PGR, na terenie powiatów: Szamotuły, Gniezno i Środa oraz na terenie województwa: szczecińskiego, zielonogórskiego i wrocławskiego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pokój 23. K3742

Przedsiębiorstwo Budowy Gazowni — zatrudni MURARZY do robót szamotowych i ogólnobudowlanych. Praca w Poznaniu i na delegacji. Zgłoszenia: Poznań, ul. Grobla 15, p. 113. 49189g

MHD Art. Spożywcze Poznań - Północ — przyjmie do pracy PRACOWNIKÓW do skupu opakowań szklanych, którzy posiadają własne pomieszczenia w dzielnicach Stare Miasto oraz Jeżyce. PRACOWNIKÓW PROWIZORYJNYCH do sprzedaży wody sodowej z saturatorów na sezon letni. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr p. 10, III ptr., tel. 530-65 przy ul. Wielkiej 26. 48854g

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, przyjmą zaraz: KIEROWNIKA DZIAŁU EKSPLOATACJI MATERIAŁOWEJ — wykształcenie wyższe wzgl. średnie oraz praktyka. INŻYNIERA, wzgl. TECHNIKA DRZEWIARZA. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej Zakładów H. Cegielski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 103. K3650

„Motobyt” P. P. Poznań - Antoninek — poszukuje TOWAROZNAWCÓW do Działu Technicznego; ST. EKONOMISTÓW do współpracy z przemysłem, EKOLOGÓW, INWENTARYZATORÓW, MURARZA, LAKIERNIKA do Stacji Obsługi, ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Stacji Obsługi, TECHNIKA normowania, MAGAZYNIERÓW, ST. REFERENTA TRANSPORTU, KIEROWNIKÓW STOISK i ST. SPRZEDAWCÓW. K3570

Dnia 23 maja 1965 r. zmarł nagle w 35 roku życia, nasz długoletni pracownik
MARIAN KRECKI
W Zmarłym stracił sumiennego i wartościowego koleżę.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 17 na cmentarzu w Starej Górze.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
KIEROWNICTWO, RADA ODDZIAŁOWA KOŁEŻY
Przedsiębiorstwa Budowy Gazowni, Poznań. 49941g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat i teść, śp.
Jan Walczak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 17 na cmentarzu w Pobiedziskach.
O tej bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 49927g

Dnia 25 maja br., zmarł nagle nasz pracownik
Wojciech Stroński
W Zmarłym stracił sumiennego i wartościowego koleżę, członka Spółdzielni.
Rodzinie Zmarłego składamy
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
ZARZĄD I RADA
Chemicznej Spółdzielni Pracy „ARGON” w Poznaniu. K3834

Dnia 25 maja 1965 r., odeszła od nas niespodziewanie, kończąc swoje pełne poświęcenie i miłość dla rodziny życie, moja najukochańsza córka, nasza nieodżałowana siostra, ukończona ciocia, szwagierka i kuzynka, opatrzona Sakramentami św. śp.
Halina Chalupka
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu
MATKA Z RODZINĄ
Poznań, Grunwaldzka,
Wrocław, Puszczykowo, Czarnków.

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-22 łączący wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejscowy 657-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wdawa. Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Biuro Ogłoszeń — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 2. M-4

Praca

Uczeń szewski potrzebny zaraz. Dąbrowskiego 86. 47829g

Mężczyznę samotnego, trzeźwego do prac w ogrodnictwie, przyjmę na dobrych warunkach. Jan Kowalewski, Nowawieś, Król, pow. Września nr 62. 7192p

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Głogowska 99 m. 9. 49735g

Prasowaczkę koszul, staranną, doświadczoną zatrudni pralnia. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 49191g

Dochodząca pomoc do dziecka potrzebna. Poznań, Pogodna 68 m. 8, go dzina 16-19. 7489p

Kupno

Włosy cięte skupuje Zakład Fryzjerski „Uroda” — Poznań, Wrocławska 8, wejście z Gołębiej. 46449g

Kończówki do długopisów kupuję. Adolf Ransky — Poznań, Jezienna 60, tel. 469-19. 47017g

Kupię prasę mimośrodową od 30-40 ton. Telefon 583-151. 49945g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 47897g

Sprzedam pianino marki „Suler”. Poznań, Wiosna na 62. Mirosław Taciak. 49598g

Wózki dziecięce supernowoczesne, budki do wózków wszystkich modeli poleca Wytwórnia — ul. Orzeszkowej 18a. 48923g

Pianino sprzedam. Lewicka, Lubeckiego 4. 48773g

Tapezarni jednoosobowej lampy pięcioramienną, obracającą się, tanio sprzedam. Szczepański, Wrocławska 5. 49591g

Sprzedam okazjonalnie meble jasne, wysoki połysk, szafa, łóżko, toaletka, stół, krzesła, w dobrym stanie. Marszałkowska 1 m. 4. 49797g

Sprzedam owczarka podhalańskiego, okazalego białego. Piotr Dworniczak, Komorniki Zabikowo 38, pow. Poznań. 48659g

Kantówkę 10 x 13 cm, kaloryfer, nowe ule sprzedam. Poznań, Kolska 11, Warszawskie Osiedle. 48674g

Pianino z płyty metalowej, male sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48891g

2 maszyn damskie Singera tanio sprzedam. Kraszewskiego 13 m. 7. 48711g

Wózek głęboki, biały spacerowy oraz betoniarńnię sprzedam. Poznań, Sielska 8 m. 1, godz. 18-20. 48714g

Sprzedam miotarnię z motorem. Franciszka Myszkowa, Stanisławowo, pow. Września. 48732g

Sprzedam tanio nowy japoński aparat rybołowski, dwupłytkowy, chromowany „Super”. Poznań, Wojska Polskiego 68. bl. 1 m. 1. 48762g

Dnia 25 maja 1965 r., po opatrzeniu Sakramentami św., zmarł na zawsze serce ukochnącej nas matki, teściowej, babuni i prababuni, śp.
Teodozji Smoczyk
z domu LAPA
Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 11 z kościoła parafialnego w Sierakowie.
W głębokim żalu pogrążeni
CÓRKI, SYNOWIE Z RODZINAMI
Sieraków, Grobia. 49951g

Dnia 25 maja 1965 r., zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.
IGNACY SOBKOWIAK
mistrz kominiarski
odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. z domu żałoby w Cempiniu o godz. 16, przy ul. Kuczmierowicza 16.
W żalu pozostaje
ZONA Z RODZINĄ
49885g

Dnia 25 maja 1965 r., zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, śp.
Wojciech Stroński
były więzień obozu w Dachau.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu na Górczynie.
Pogrzeżeni w smutku
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, Stęszewska 19. 49921g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle w 75 roku życia, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
JAN WOJTKOWIAK
powstańca wielkopolski, były radca skarbowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Staszica 19. 49952g

Dnia 24 maja 1965 r. zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni
Jan Walczak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 17, na cmentarzu w Pobiedziskach.
Cześć Jego Pamięci!
RADA I ZARZĄD RZEM. SP-NI ZAOP.
i ZB. MECHANIKÓW POZNAŃ, ul. Wielka 21. K3850

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ” w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW KLAS VII, którzy ukończą w bieżącym roku 15 rok życia, do klasy I Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

O SPECJALNOŚCI ELEKTROMONTAŻA

NAUKA W SZKOLE TRWA 3 LATA

Po ukończeniu szkoły każdy absolwent winien kontynuować pracę w PRE „Elektromontaż” (teren województwa i m. Poznania).

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, Poznań, ul. Drzymały 4/6, w godz. od 12 do 14, od dnia 15 maja 1965 r. K3528

SPÓŁDZIELNIA PRACY „LUMET” W POZNANIU zawiadamia, że

PRZENIOSŁA SWOJĄ SIEDZIBĘ z ulicy Dzierżyńskiego nr 7 do nowo wybudowanego zakładu produkcyjnego PRZY UL. WĘGLINIECKIEJ 13, nr telefonu 636-90, Poznań 18, skrytka poczt. 11. K3739

Sprzedam kajak z silnikiem, Małeckiego 22 m. 4. 48716g

Sprzedam okazjonalnie niemiecką łódzkę na gaz oraz 8-letnią lipę. Telefon 453-81. 48801g

Sprzedam pianino Ekeke w dobrym stanie. Grodzińska 17b m. 4. 48818g

Samochody

Skodę Octavię — rocznik 1962 — sprzedam. Poznań, St. Rynek 11/17 m. 3. 49955g

Sprzedam przyczepę motocyklową — cena 2.600 zł. Gwardii Ludowej 29 m. 2. 49803g

Sprzedam Jawę 250, Garbary 73 m. 12, od godz. 15. 49861g

Sprzedam samochód Wartburg w dobrym stanie. Gniezno, Krajewski, ulica Mickiewicza 7a, tel. 16-23. 48314g

„Pannonię” okazjonalnie sprzedam. Stan bardzo dobry. Owsiana 5a m. 7. 49386g

Okazja! Sprzedam motocykl WSK, czarny po do tarciu. Poznań, Konfederacka, barak 1. 49565g

Sprzedam Skodę 1102 stan dobry. Poznań — Starołęka, ul. Podmiejska 12, przy końcu ul. Pstrowskiego. 48610g

Sprzedam motor WSK w dobrym stanie oraz tapczan. Śniadeckich 17 m. 13, w godzinach przedpołudniowych. 48626g

Sprzedam motocykl Junak. Poznań, ul. Szamarszewska 31 (warsztat). 48871g

Skuter Osa 175, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Olejniczak, Rokietnica — k/Poznań. 48726g

Sprzedam samochód osobowy Skoda 1101 oraz skuter Osa 150. Telefon 666-72 po godz. 16. 48746g

Motocykl M 72 z przyczepką, stan bardzo dobry, sprzedam okazjonalnie. Poznań, Chłapowskiego 7 m. 14 (Wilda). 48749g

Zastawa 750, nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48754g

Sprzedam — Wartburg-Combi 1000, przebieg 6.000 km, lub zamienię na Trabant 600, Leszno, Libowa 12. 48757g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle w 75 roku życia, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
JAN WOJTKOWIAK
powstańca wielkopolski, były radca skarbowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Staszica 19. 49952g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł w wieku 51 lat
Franciszek Fribes
długoletni pracownik naszej Kuchowni, kierownik Działu Zaopatrzenia
W Zmarłym tracimy zdolnego, sumiennego, powszechnie lubianego, szlachetnego człowieka oraz cenionego i poważanego współtowarzysza pracy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 16 w Witaszycach.
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA i KOMITET ZAKŁADOWY PZPR Kuchowni i Rafinerii — Witaszyce. K3838

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, śp.
Wojciech Stroński
były więzień obozu w Dachau.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu na Górczynie.
Pogrzeżeni w smutku
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, Stęszewska 19. 49921g

Dnia 24 maja 1965 r. zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni
Jan Walczak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 17, na cmentarzu w Pobiedziskach.
Cześć Jego Pamięci!
RADA I ZARZĄD RZEM. SP-NI ZAOP.
i ZB. MECHANIKÓW POZNAŃ, ul. Wielka 21. K3850

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle w 75 roku życia, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
JAN WOJTKOWIAK
powstańca wielkopolski, były radca skarbowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Staszica 19. 49952g

Wstęp

przymierz i wybierz

LADNĄ I MODNĄ SUKIENKĘ BAWELNIANĄ

JUŻ OD ZŁOTYCH 80.—

DUŻY WYBÓR — MODNE FASONY

czekają na Ciebie w sklepach M.H.D., przy ulicach:

Paderewskiego nr 1 — „Elegant”

Kantaka nr 1 — „Centralny”

Dąbrowskiego nr 46 — „Jeżycki Dom Odzieżowy”

Wrocławska nr 23 — „Odzież”.

M3692

Nieruchomości

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykonania). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48297g.

Kupię pół domu bliźniaczego, wyłączonego, komfort, lub w surowym stanie, przy tramwaju. Peryferie wyłączone. Grunwald, Jeżyce, Sołacz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 49764g

Willę, cztery obseksy po koje, kuchnia, łazienka, zaraz wolne, centralne ogrzewanie, ogródek centrum 380.000.— zł, wpłaty 280.000.— zł, reszta hipoteka bankowa na 25 lat, spiesznie sprzeda Nowak, Poznań, Wyspańskiego 16. 7486p

Kupię wille wzgl. pół bliźniaczki do 450 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48281g

Posiadam parcelę, Grunwald, pół bliźniak, dam połowę parceli za wybudowanie pół bliźniaka w stanie surowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 49551g

Sprzedam parcelę budowlaną — Junikowo 980 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 49814g

Wezmę w dzierżawę większe gospodarstwo rolne, chętnie pow. Środa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48559g

Sprzedam dom zaawansowaną budową, materiał budowlany przy przystanku tramwajowym (Grunwald). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48568g

Okazja! Parcele budowlane, oparkowaną 2200 m² lub połowę sprzedam. Puszczykowo, Prusa 2. 48813g

Sprzedam działkę 1300 m² oparkowaną w Czerwonej, blisko dworca. Poznań, tel. 712-95. 48638g

Udział w spadku (nieruchomość w Poznaniu), po kupnie dwa mieszkania wolne sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48645g

Kupię domek dwupokojowy, kuchnią, ogrodem w Poznaniu lub okolicy. Tel. 584-654 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48656g

Dom na wsi w powiecie kościańskim sprzedam — 68.000 zł (mieszkanie wolne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 46698g

Kupię większą działkę budowlaną dwufuntową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 48672g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle w 75 roku życia, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
JAN WOJTKOWIAK
powstańca wielkopolski, były radca skarbowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Staszica 19. 49952g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.
IGNACY SOBKOWIAK
mistrz kominiarski
odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. z domu żałoby w Cempiniu o godz. 16, przy ul. Kuczmierowicza 16.
W żalu pozostaje
ZONA Z RODZINĄ
49885g

Dnia 25 maja 1965 r., zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, śp.
Wojciech Stroński
były więzień obozu w Dachau.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu na Górczynie.
Pogrzeżeni w smutku
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, Stęszewska 19. 49921g

Dnia 24 maja 1965 r. zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni
Jan Walczak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 17, na cmentarzu w Pobiedziskach.
Cześć Jego Pamięci!
RADA I ZARZĄD RZEM. SP-NI ZAOP.
i ZB. MECHANIKÓW POZNAŃ, ul. Wielka 21. K3850

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle w 75 roku życia, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
JAN WOJTKOWIAK
powstańca wielkopolski, były radca skarbowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Staszica 19. 49952g

Dnia 25 maja 1965 r. zmarł nagle w 75 roku życia, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.
JAN WOJTKOWIAK
powstańca wielkopolski, były radca skarbowy.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Staszica 19. 49952g

Wstęp

przymierz i wybierz

LADNĄ I MODNĄ SUKIENKĘ BAWELNIANĄ

JUŻ OD ZŁOTYCH 80.—

DUŻY WYBÓR — MODNE FASONY

czekają na Ciebie w sklepach M.H.D., przy ulicach:

Paderewskiego nr 1 — „Elegant”

Kantaka nr 1 — „Centralny”

Dąbrowskiego nr 46 — „Jeżycki Dom Odzieżowy”

Wrocławska nr 23 — „Odzież”.

M3692

Nieruchomości

Ogród owocowy 2 ha zamienię na par

Strażacki czyn

W powiecie konińskim odbyły się na zakończenie Dni Ochrony Przeciwpowarowej akademie połączone z pokazami strażackimi i występami orkiestry, m. in. w miejscowościach Stare Miasto, Rzgów, Kawnice, Paprotnia. We wsi Roztoka oddano do użytku remizę wraz z świetlicą. W powiecie słupskim podczas zawodów pożarniczych w miejscowości Wacławów brało udział 11 jednostek OSP. Pierwsze miejsce zajęły: OSP Wacławów, Cienin Kościelny i drużyna młodzieżowa OSP Kapiel. W miejscowości Szelewa na 13 jednostek przodowały OSP z Szelewa, Szelewa, Osin i drużyna żeńska z Szelewa.

OSP Lisiec Wielki pow. Konińskiego wykonała w związku z Dniem Ochrony Przeciwpowarowej czynny społeczny na sumę ponad 60 tysięcy.

Impreza czytelnicza w Gostyniu

Ostatnio Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Gostyniu wspólnie z Referatem Kultury PPRN zorganizowały w gostyńskim PDK udaną imprezę czytelniczą z okazji zakończenia w powiecie III etapu Ogólnopolskiego Konkursu Czytelniczego — „Złoty kłosa dla twórcy — srebrne dla czytelników”, połączoną z rozdaniem nagród przyznanych w konkursie bibliotekom, punktom i zespołom czytelnickim oraz działaczom.

Na wstępie imprezy, zebrani ucześli minutą ciszy pamięć Marii Dąbrowskiej, następnie kierownik Referatu Kultury PPRN — Zbigniew Guderski i kierownik PIMBP — Stefan Markowski wręczyli Annie Konecznej, Zofii Szulc, Irenie Twardziej, Krystynie Elias, Henrykowi Kamińskiemu, Kunegundzie Kąmierzak, Jerzemu Osińskiemu, Kazimierzowi Szymankiewiczowi i Wandzie Dziubalce — cenne nagrody rzeczowe i książkowe.

W drugiej części imprezy pięciu finalistów terenowych eliminacji wzięło udział w „Zgaduj — Zgaduli” — tematycznie związanej z Konkursem. Zwycięzcą został — Stefan Tomczak z Goli. (ww)

W społecznym trudzie

Dar dla służby zdrowia

Dzięki czynom społecznym ludności Wielkopolski wykończy się jeszcze w tym roku 15 ośrodków zdrowia, których wartość kosztorysowa wyniesie 18 mln. zł. Połowę tej sumy stanowią właśnie środki własne mieszkańców (robocizna, materiał itp.).

Ośrodki zdrowia uzyskają następujące miejscowości: Połajewo w powiecie czarnkowskim, Mieleszyn w powiecie gnieźnieńskim, Sokolniki w powiecie wrzesińskim, Pępów w powiecie gostyńskim, Tuliszków w powiecie turkowskim, Kotlin w powiecie jarocińskim, Perzów w powiecie kępińskim, Kotowicko i Sieroszewice w powiecie ostrowskim, Gólichów w powiecie pleszewskim, Pakosław w powiecie rawickim, Brodnica w powiecie śremskim, Krzykosy w powiecie średzkim i Łęka w powiecie wągrowieckim.

Z innych obiektów inwestycyjnych służby zdrowia w naszym województwie warto wymienić znajdującą się na ukończeniu budowę domu internatowo-usługowego przy Państwowym Domu Specjalnym w Ujeździe (powiat kościański), pawilon szpitalny w Obornikach, budynek mieszkalny dla pracowników służby zdrowia w Słupcy. Pod koniec bieżącego roku ostatecznie ma być oddany do użytku, po kilkakrotnym przesuwaniu terminu, budynek szpitalny w Ostrowie, dzięki czemu tamtejszy Szpital Powiatowy będzie miał w sumie 450 łóżek dla chorych. W tym samym terminie ma być wykończony Szpital Powiatowy w Słupcy (na 220 łóżek). Dzięki modernizacji i rozbudowie zwiększyła się o 60 ilości

Wielki los małego Śremu

W Śremie buduje się wielką odlewnię żeliwa — o tym dość powszechnie wiadomo. Mniej mówi się o tym, że jest to jedna z lepiej zorganizowanych inwestycji, posiadająca — co najbardziej zasługuje na podkreślenie — starannie opracowany harmonogram robót towarzyszących oraz plan przygotowania zaplecza.

CHARAKTERYSTYCZNE LICZBY

Uchwała Prezydium WRN z marca br. w sprawie zabezpieczenia prawidłowego rozwoju przemysłowego Śremu, określa ściśle terminy rozruchu i zakończenia budowy. Oto przewiduje się, że odlewnia powstanie w jednym etapie, osiągając w roku 1971 pełną zdolność produkcyjną. Za dwa lata, to jest w 1967 roku, powinny nastąpić rozruchy i produkcja próbnej partii odlewów.

Gospodarka narodowa wyłoży na ten obiekt 1.230 mln. zł, nie licząc 80 mln. zł na inwestycje towarzyszące. Wzmiata za to będzie można dać pracę prawie 4.000 ludzi, a przemysłowi maszynowemu — kilkadziesiąt tysięcy ton odlewów rocznie. Statystycznie rzecz biorąc, co trzeci obywatel Śremu mógłby zostać odlewnikiem. W praktyce, oczywiście, będzie inaczej, bowiem zatrudnieni zostaną tu ludzie nawet z odleglejszych okolic. Wtedy 8 procent mieszkańców powiatu znajdzie zarobek w odlewni.

Dodajmy, dla porównania: cały obecny przemysł śremski zatrudnia 1500 osób, a 2200 ludzi wyjeżdża codziennie do pracy do innych ośrodków przemysłowych.

MYŚL KOMPLEKSOWA

Część pracowników — przede wszystkim kadry inżynierskie — trzeba będzie sprowadzić z Poznania. Część będzie dojeżdżała z okolic, inni osiadą w Śremie. Stąd na potrzeby nowej inwestycji powstanie osiedle, składające się z 2500 mieszkań. Z tego 700 pobiudują Zakłady „Cegielskiego”, 300 — prezydium rady narodowej, a 1500 — spółdzielczość. Mowa tu oczywiście o osiedlu nowoczesnym, wyposażonym w centralne ogrzewanie, gaz, wodociąg, kanalizację, obiekty handlowo-usługowe, zielone itp.

Dla obsługi odlewni przygotowuje się liczny zespół robotników wysokokwalifikowanych oraz sztab pracowników średniego nadzoru technicznego. W tym celu postanowiono rozbudować Zasadniczą Szkołę Za-

wodową oraz utworzyć Technikum Mechaniczno-Odlewnicze dla pracujących w Śremie. Nadto już od nowego roku szkolnego w internatach poznańskich będzie się rezerwować specjalne miejsca dla uczniów ze Śremu skierowanych do poznańskiego Technikum Odlewniczego i ZSZ.

POTRZEBA ZAPLECZA

Budowa mieszkań pociągnie za sobą konieczność zakładowania nowych rurociągów, budowy oczyszczalni ścieków, ujęcia wodnego i rozbudowy gazowni. Trzeba będzie postawić kilka pawilonów handlowych, piekarnię i masarnię, wytwórnię wód gazowych i zakład gastronomiczny. Wszystkie te obiekty mają powstać do końca roku 1967.

Kompleksowy plan rozwoju Śremu obejmuje również służbę zdrowia. O jedno piętro powyżej się szpital istniejący i rozpoczęcie przygotowania dokumentacji do budowy nowego obiektu. Przybędzie lekarzy oraz rozszerzona zostanie obsługa przychodni. Rzecz jasna, nie obejdzie się także bez przebudowy niektórych dróg, budowy nowego mostu w Śremie i usprawnienia komunikacji powiatowej w celu dowożenia pracowników.

NACZYNNIA POŁĄCZONE

Odlewnia wchłonie 4000 ludzi. Połowa z nich to osoby, które przestaną wyjeżdżać do pracy w innych miejscowościach. Pozostałych trzeba by zwerbować z okolicy, ale z tym łączy się problem siły roboczej w rolnictwie. Ludzi, którzy odejść z gospodarstw, trzeba zastąpić maszynami i urządzeniami. Stąd to opracowuje się specjalny plan aktywizacji gospodarstw rolnych droga mechanizacji prac polowych i hodovalnych, elektryfikacji, itp.

Nadto zamierza się zwiększyć w działach pracy lekkiej istniejących zakładów — za-

trudnienie kobiet po to, by mąż czynny, zajmujących te stanowiska, przesuwać do budownictwa i odlewni.

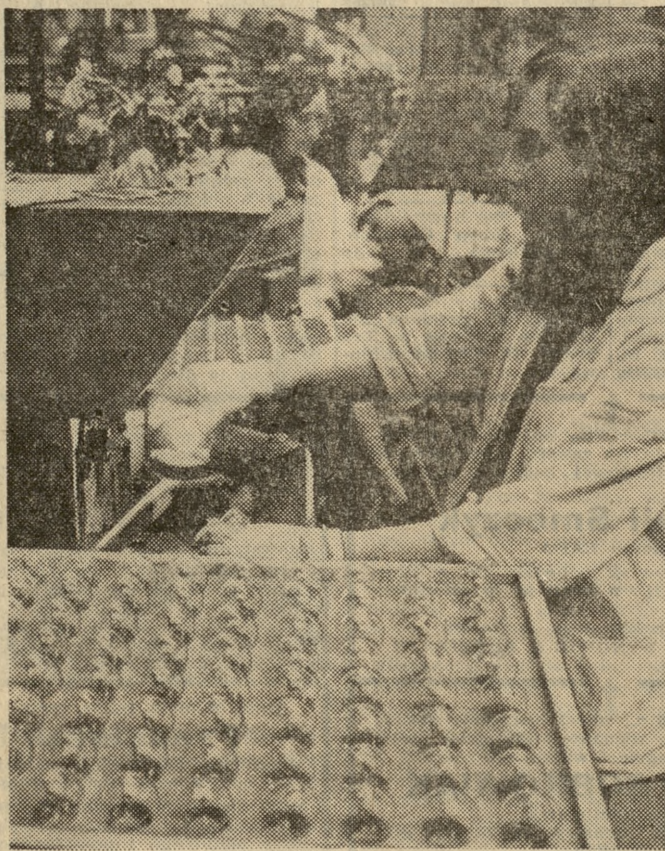
Śrem rozpoczął zapisywać nową kartę swojej historii. Teraz trzeba tylko wszystkimi siłami tutejszych władz i obywateli, starać się by wszystko, co nakreślono w planach i harmonogramach, zostało zrobione solidnie i w terminie. Są szanse uczynić z odlewni inwestycję wzorcową, a miastu i powiatowi zapewnić szybszy rozwój.

ZBIGNIEW MIKA

„Lumen” marka dobrych żarówek

Fabryka Żarówek „Lumen” w Pile znajduje się obecnie w okresie bardzo szybkiego rozwoju: zatrudnia już ponad tysiąc pracowników, a produkcja wzrasta z każdym miesiącem. „Lumen” wywarza głównie żarówki oświetleniowe, a w przygotowaniu są żarówki opalizujące i dwuskrotne, dające lepsze światło przy mniejszym zużyciu energii elektrycznej. Zakłady w Pile wykonują także maszyny do produkcji żarówek dla potrzeb własnych i na eksport (np. nowe zakłady w Brześciu w ZSRR, będą wyposażone w aparaturę wykonaną przez „Lumen”). Najnowszym osiągnięciem zakładu jest opanowanie produkcji — dość skomplikowanej — żarówek samochodowych. Do niedawna wykonywały je warszawskie Zakłady im. Róży Luksemburg, ale w grudniu ub. roku przekazały urządzenie do Pily. Młodym pracownikiem „Lumenu” wystarczało doświadczenie kilka miesięcy, aby przejąć i wykonać te same zadania, które wykonywały Zakłady im. R. Luksemburg. Produkcja żarówek samochodowych jest bardzo ważną — szczególnie dwuosobową (na rynku są bardzo poszukiwane). „Lumen” jest obecnie ich największym wytwórcą. (K) Na zdjęciu: w Pilejskiej Fabryce Żarówek.

Fot. — Grzęda



Dobry mecz na Stadionie im. 22 Lipca Polska B — Valenciennes 3:2 (1:1)



Jedenastka Polski B

Nareszcie jeden naprawdę ciekawy, emocjonujący i na dobrym poziomie stojący mecz. Spotkanie na Stadionie im. 22 Lipca, pomiędzy czołową drużyną I ligi francuskiej — Valenciennes i reprezentacją polskiej II ligi, mimo nie najlepszej pogody oglądało około 10 tys. widzów i zakończyło się zasłużonym sukcesem Polaków w stosunku 3:2 (1:1).

Przed meczem mówiono, że świetny zespół francuski, który po zwycięstwie w Szczecinie (3:1) i we Wrocławiu (4:1) nad reprezentacją tych okęgów, miał przeegzaminować kadrę „B” naszych piłkarzy — sam został przeegzaminowany.

Zwycięstwo Polaków mogło być (przy lepszej dyspozycji strzałowej napastników) nawet wyższe. Polacy stanowili bowiem zupełnie niezgrany zespół, zestawiony w ostatniej chwili — kilka godzin przed atrakcyjnym pojedynkiem. I mimo to okazali się lepszymi piłkarzami. Goście, rutynowani, w twardej bojach doświadczony zespół francuskich piłkarzy (mających w swym zespole trzech wieloletnich reprezentantów) trafili na bojowo usposobioną polską jedenastkę. Przypadało im, że selekcjonerzy dokonali szczęśliwego wyboru dość pewnych i nieźle wyszkolonych zawodników. Polacy przez pełne 90

minut grali bez zmian, podczas gdy goście w 65 min. wycofali z gry zbyt „gorącego” napastnika — Włocha Masgnettiego. Valenciennes — to drużyna świetnie zgrana, posiadająca znakomitych techników.

Mecz, prowadzony przez arbitra międzynarodowego Antoniego Górnika z Poznania, rozpoczął obie strony z wielkim impetem. W pierwszej części meczu Francuzi (wśród których walczyło trzech Polaków — Magiera w bramce, Makowski i Kocik w pomocy,



Bramkarz gości w opałach.

który strzelił naszym barwom drugą bramkę — posiadali więcej inicjatywy.

Nasi, młodzi piłkarze nie dali się jednak zaskoczyć. Wręcz przeciwnie zdobyli w 34 min. prowadzenie ze strzału Magdziarza. Owa cze widowni nie trwała długo. W dwie minuty później Masgnettiego wyrównał (nie bez winy naszych tylnych formacji). Było więc 1:1. Do przerwy wynik nie uległ zmianie.

W drugiej części zawodów Polacy wbrew przewidywaniom, co najmniej przez 30 minut byli stroną atakującą. Bo też, strzelił dwie bramki takiej drużynie jak Valenciennes w ciągu zaledwie 10 minut — to naprawdę majstersztyk. Autorem obu bramek był szybkonogi i dobrze sobie poczynający na przedpolu drużyny gości Schmidt (z GKS Katowice).

Zawodnicy francuscy postawili pod koniec zawodów wszystko na jedną kartę. By umniejszyć gości Schmidt (z GKS Katowice) — także wzmogli tempo, niepotrzebnie grali przy tym zbyt ostro. Być może zdopinguwała ich zastawiana przez gospodarzy gra na „czas”.

Mimo to Polacy mieli w końcu swój fazy gry, możliwość poprawienia wyniku. Niestety, wiele strzałów miało się z celem. Tymczasem zupełnie niespodziewanie Francuzi zdobyli drugą bramkę ze strzału Kocika.

Z chwilą, gdy gwizdek sędziego oznajmił koniec zwycięskiego dla gospodarzy meczu, widownia narodziła schodzące z zielonej murawy drużyny gromkimi brawami. Widowisko było bowiem w sumie bardzo interesujące i atrakcyjne.

TADEUSZ PACZKOWSKI

Bendig w półfinale

W ćwierćfinałowych walkach wagi koguciej, padły wyniki: — Ghju (Rumunia) wypunktował niespodziewanie Posera (NRD), Grigorjew (ZSRR) wygrał na punkty z Pappem (Węgry), Huebner (NRD) pokonał Russela (Anglia). Pięciarż angielski został w 3 rundzie zdyskwalifikowany za uderzenie głową.

BENDIG (POLSKA) wygrał na punkty ze Stanewem (Rumunia). PAP

Turniej piłkarski dla nieczeszonych

KS Stomil w Poznaniu organizuje w czerwcu br. turniej piłkarski dla nieczeszonych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu, ul. Staroleśka 38 do 31 bm.

W turnieju mają prawo uczestniczyć zawodnicy niezgłoszeni do Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wiek zawodnika bez ograniczenia.

Zgłoszone drużyny podzielone zostaną na grupy. Każde spotkanie trwać będzie 2 x 30 min. Drużyny obowiązują jednolity strój. Mecze rozgrywane będą wyłącznie w trampkach. (x)

Błyskawiczne zwycięstwo Claya

Cassius Clay obronił tytuł najlepszego pięciarża świata wszechwag. W Lewiston znokautował on w pierwszej minucie walki swego najgroźniejszego rywala, Sonny Listona. Była to najkrótsza walka w historii pojedynków bokserów wagi ciężkiej.

„Gdzie jest Patterson?” — oto pierwsze słowa Claya, kiedy powrócił do swego narożnika. Był mistrz świata, Floyd Patterson — ma być bowiem jego następnym przeciwnikiem.

WYSTAWY

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO — „1939-45 — książki uczą i ostrzegają” — g. 10-15.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (ul. Mostowa 7/8) — „Sztuka starożytnego Meksyku” — g. 10-15.

BWA (Stary Rynek) — Wystawa prac młodych malarzy hiszpańskich i grafików skandynawskich — g. 10-18.

UNIwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego nr 89) — „Rady narodowe gospodarzami kraju” — g. 15-19.

WOIT (Stary Rynek 10) — fotografie Władysława Ruta „Zagłębie Konińskie” — g. 9-17.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Beskid Wschodni” — Mariana Stamma — g. 10-19.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — wystawa gwaszy Wojciecha Surdackiego — g. 10-20.

W POZNANIU

CYRK „AS” (przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BRO-NI (Stary Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — nieczynne do odwołania; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — nieczynne; NARODOWE — zamknięte do odwołania.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

„Tylko we dwoje”; JAROCIN — Echo: „Królowa Krystyna”; Czysta: „Trzynastego nocy”; Niermandia-Niemen”; KALISZ — Kosmos: „Złota Radość”; Oaza: „Tudor”; Stylowe: „Mafia nie przebacza”; Syrena: „Byłem Montgomerym” i „Cichy wspólnik”; Kępno: „Grzeszny anioł”; KOŁO: „Ameryka oczyma Francuza”; KONIN — Energetyka: „Ten wstępnym celnik”; KOŚCIAN: „Hrabia Monte Christo”; KROTOSZYN: „Panienka z okienka” LESZNO: „Słubowanie”; MIEDZYCHÓD: „Beata”; NOWY TOMYŚL: „Madame Sans-Gêne”; OBORNIKI: „Uczta wigilijna”; OSTROW — Roma: „Strzał we mgłę”; Słonec: „Towarzysz Regent”; OSTRZE-SZÓW: „Odwet kapitana Lesza”; PILA — Iskra: „Trzy życzenia”; Kora: „Stary na chmielu”; PLESZEW: „Przemysł z Piemontu”; RAWICZ: „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci”; SŁUPCA: „Strzelba z Neveninje”;

MAJ	Jana
27	Słońce: 3.41—19.59
czwartek	

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Nieżywy proces”; OPERA — g. 19 „Zemsta nie-topera”; OPERETKA — g. 19 — „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16 „Najdziwniejszy” (opera dla dzieci);

W WOJEWÓDZTWIE
ZAGORÓW: „Ktoś nowy”; TURK: „Wieczór trzech królów”;

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Noteć: „Trzydzieści lat smiechu”; CZARNKÓW: „Nie jedziecie stokrotek”; GNIEZNO — Lech: „Dwa w stepie”; POLONIA: „Opowieść znaną Donu”; GOSTYN:

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZKI (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-50) — chirurgia, internia, otolaryngologia.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-10) — okulistyka.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chlebnońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania; wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 69; nagłe zachorowania w domu; tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki nr 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Staroleśka 25. POGOTOWIE PRACY: Ziębicka 16 i Piętańska 4.